

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 10 GROSZY

ROK V

NIEDZIELA, 12 STYCZNIA 1936

NR. 11

Co jest właściwie z Makalle?

Abisyńczycy twierdzą, że je zajęli, a Włosi temu zaprzeczają

Londyn, 11. 1. Tel. wł.

Wedle wiadomości nadeszłych do Addis Abeby, wojska abisyńskie ostatecznie zdobyły Makalle i prą dalej naprzód.

Rzym, 11. 1. Tel. wł.

Z włoskich sfer urzędowych dententują pogłoskę o zajęciu Makalle przez wojska abisyńskie.

Oficjalny komunikat włoski o bitwie nad rzeką Gabat

Rzym, 11. 1. Tel. wł.

Wydany przez ministerstwo propagandy komunikat z placu boju donosi: „Oddziały wojsk narodowych i wojsk erytrejskich zaatakowały silne oddziały nieprzyjacielskie, które wysunęły się naprzód w okolicy ujścia rzeki Gabat do rzeki Geba. Przy współudziale artylerji i wojsk lotniczych wywiązała się walka, w następstwie której wojska nieprzyjacielskie zmuszone zostały do odwrotu. Abisyńczycy ponieśli

ciężkie straty. Po naszej stronie padł podoficer wojsk tubylczych i dwóch askarysów, podczas gdy 3 oficerów, 2 podoficerów tubylczych i 3 askarysów odniosło rany. Lotnictwo nasze rozwijało energiczną działalność na całym froncie.

Ras Gugsza razem z naszymi władzami politycznymi w prowincji Tigre ukończył wcielanie swoich wojowników, którzy pełnili już służbę frontową do oddziałów piechoty i oddziałów policyjnych”.

Katastrofalne zawalenie się koszar w Austrii

Wiedeń, 11. 1. Tel. wł.

W koszarach piechoty w Gracu zawalił się w sobotę przedpoł. dach, który, spadając przebił trzy piętra, wskutek czego cały budynek został zniszczony. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa wydarzyła się w chwili, gdy większość żołnierzy znajdowała się na ćwiczeniach, wskutek czego liczba ofiar nie jest zbyt

duża. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 5 zabitych. Istnieją obawy, że pod gruzami znajdują się jeszcze dalsze ofiary.

Berlin, 11. 1. Tel. wł.

U zbiegu Friedrichstrasse i Leipzigerstrasse wskutek silnego wiatru zawaliło się rusztowanie, przyczem 7 osób odniosło ciężkie rany.



W Berlinie w kościele prawosławnym odbyło się nabożeństwo żałobne za ostatniego cara Rosji, Mikołaja II.

Kat Braun czuje się pokrzywdzony przez amnestję

Warszawa, 11. 1. Tel. wł.

Wprowadzenie w życie uchwały ciał ustawodawczych o skasowaniu kary śmierci, wobec skazanych na tę karę przed dniem 11-go listopada roku ubiegł. pozbawiło wykonawcę wyroku śmierci kata Brauna dodatkowych gratyfikacji, które mu przysługiwały z tytułu spełnianych funkcji.

Wskutek tego, że amnestja w stosunku do skazanych na karę śmierci w praktyce oznacza zawieszenie wykonywania kary głównej, za wyjątkiem spraw wojskowych i szpiegowskich na okres przeszło pół roku, kat Braun wszczął starania, by przyznano mu specjalny dodatek wyrównawczy, będący rekompensatą utraconego honorarium wynoszącego 50 zł. od wykonanej egzekucji. Obecne uposażenie w wysokości 200 zł. kat uważa za niewystarczające.

Włosi rzekomo mają dość nafty

Rzym, 11. 1. Tel. wł.

W kwestji zamknięcia wywozu nafty do Włoch z włoskich sfer miarodajnych ponownie zaznaczają, że w chwili obecnej Włochy dysponują wielkimi запасami nafty tak w kraju, jak w Afryce wschodniej, wobec czego zapotrzebowanie na ten materiał dla celów wojskowych i gospodarczych jest na długi czas zapewnione. Uchwała genewska w kierunku zakazu wywozu nafty do Włoch dotknęłaby zatem wyłącznie ludność cywilną. Mylny jednak jest pogląd, że ze względu na posiadane wielkie zapasy, narządzenie w sprawie zakazu wywozu nafty nie znalazłoby we Włoszech oddźwięku politycznego. Zakaz wywozu nafty miałby bowiem bardzo poważne następstwa polityczne.

Hitler ma w gardle mowotwór

Berlin, 11. 1. Tel. wł.

Rozeszła się pogłoska o ciężkim niedomaganiu kanclerza Hitlera. Jak się okazuje, jest on chory na chroniczny obrzęk gardła. Cierpienie to jest zadawnione i kanclerz poddawał się przed niespełna rokiem operacji, jednakże obrzęk, będący wynikiem złośliwego nowotworu, odnowił się. Aczkolwiek choroba gardła Hitlera nie zagraża jego życiu, to jednak przeszkadza mu mówić. To też niebawem ma nastąpić nowa operacja.

Zatarg o płate w P. Z. L.

Warszawa, 11. 1. Tel. wł.

W Państwowych Zakładach Lotniczych (dawniej Skoda) wybuchł ostry zatarg pomiędzy zarządem zakładów, a pracownikami na tle wypłat.

Wszyscy niemal pracownicy zakładów, w liczbie ponad tysiąc, odmówili przyjęcia wypłacanych im zarobków, jako protest przeciwko nadmiernym potrąceniom.

Profesor obrzucony zgniłemi jajami

Lwów, 11. 1. Tel. wł.

Wydział matematyczno-przyrodn. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, jako kandydata uchwalił przedstawić ministrowi na profesora chemji fizycznej żyda, prof. Fajansa.

Popół. prof. Fajans został obrzucony

zgniłemi jajami, gdy przed domem profesorskim, przy ul. Supińskiego, wsiadał do samochodu.

Prof. Fajans był profesorem uniwersytetu w Monachjum. W swoim czasie nie przyjął katedry w Warszawie, dokąd go zaproszono. Niedawno został przez rząd hitlerowski pozbawiony katedry w Niemczech.

ZNANEJ I WYBOROWEJ JAKOŚCI NASIONA

Rosliny, drzewka, krzewy itp.

poleca

B. HOZAKOWSKI — Toruń skrz. poczt. 1

Skład i Hodowla Nasion

— Zakłady Ogrodnicze

ILUSTROWANY KATALOG GŁÓWNY NA ROK 1936

wysyła się na życzenie bezpłatnie.

Komunizmem kieruje Dymitrow

Zmiany w międzynarodowej polityce komunistycznej

Paryż, 11. 1. Tel. wł.

Według nadeszłych tu z Moskwy wiadomości, Manuilski ostatecznie usunęty został ze stanowiska sekretarza Kominternu. Stało się to dzięki wysiłkom i intrygom Dymitrowa, komunisty bułgarskiego, znanego z procesu o podpalenie Reichstagu. Dymisja Manuilskiego jest następstwem ostatnich porażek komunistów w Południowej Ameryce i w Europie.

Ostatnim ciosem dla kariery Manuil-

skiego satła się afera Kozimowa w Pradze i rozbicie tajnej akcji agentów Kominternu w szeregu państw środkowo-europejskich.

Faktyczny kierownik Kominternu, Dymitrow studjuje obecnie akta, dotyczące działalności Międzynarodówki komunistycznej w Ameryce Południowej, ażeby następnie rozpocząć od początku pracę na tym terenie. Zajmuje on się także bardzo żywo aferą praską i zażądał od rządu so-

wieckiego natychmiastowego odwołania posła sowieckiego w Pradze Aleksandrowskiego.

Aleksandrowski ma podobno wystąpić ze służby dyplomatycznej i przejść do Kominternu. Narazie trudno stwierdzić, czy przeniesienie to stanowić ma awans, czy też jest wstępem do politycznego zniszczenia go przez Dymitrowa. Jak słychać, odwołany ma być także berliński poseł Sowieców.

Niedziela

12
stycznia
1936

Dziś: Rodziny Św.
Jutro: Weroniki p.
Wschód słońca: g. 8 m. 06
Zachód: g. 16 m. 10
Długość dnia: g. 8 m. 04

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice,
ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

NIEDZIELA: g. 20 „Stare wino”.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

RYBNIK: niedz. 13 b. m. g. 19.45 „Święty pło-
mień”.

INURÓW: poniedz. 13 b. m. g. 20 „Moja siostra
i ja”.

CHORZÓW: wtorek 14 b. m., g. 19.30 „Święty pło-
mień”.

CHORZÓW: piątek 17 b. m., g. 15.30 „Dzień pana
majstra”: g. 20 „Trafiła pani generalowej”.

REPERTUAR TEATRU DOMU LUDO- WEGO W CHORZOWIE.

WTOREK, 14 b. m., g. 19.30 „Święty pło-
mień”.

REPETUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Wilhelm Tell” w wersji nie-
miejkiej. Casino: „Pepli” (Oberza pod białym koniem).
Colosseum: „Bengali”. Rialto: „Manewry miłosne”. Sty-
lowy: „Moja mała kłopot”. Union: „Epizod”. Dębina: „Ko-
cham wszystkie kobiety” i „Wesoły nadprogram”.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: „Powrót Franka-
steina” oraz bogaty nadprogram.

CHORZÓW I. Apollo: „Baron cygański” i „Trzy le-
niwe myśli”. Colosseum: „Gabinet figur woskowych”
i „Nie miała baba kłopotu”. Rialto: „Królowa Krystyna”
i „Pośrednik miłości”.

MYŚLOWICE. Casino: „Kocham wszystkie kobiety”.
Odeon: „Wyprawy krzyżowe”. Helios: „Sprzeżenie
krwawej róży”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Dzień wielkiej przygody”.
Kameralne: „Dziwcię z Budapesztu”.

ŚWIECICHOWICE. Apollo: „Walc dla ciebie” i
nadprogram. Colosseum: „Kocham tylko ciebie” i „Flis
i Flap”.

PIOTROWICE. Metropoli: „Wiosenna parada” i do-
datki.

BIELSKOWICE. Śląskie: „Baron cygański”.

SZARLEJ. Apollo: „Robert” i dwa nadprogramy.

TARN. GORY. Nowości: „Jasne pan szofer”.

LUBLINIEC. Apollo: „Marnotrawny syn”.

RUDA ŚL. Apollo: „Dwie Janki” i nadprogram.

Plast: „Papryka” i nadprogram.

MIKOŁÓW. Adria: „Ostatnia serenada” i „Pogrom-
cy Indian”.

PAWŁÓW. Eden: „Bon Mur na wesoło” i „Miejsce
pod tororem”.

KNURÓW. Casino: „Kapryśna Marietta” i „To była
mężczyźni”.

KOCHŁOWICE. Bajka: „Zdobycie Ciego woska”.

CZERWIONKA. Apollo: „Nie chce wiedzieć kim je-
steś” i „Skradziono człowieka”.

WODZISŁAW. Stolica: „Wesoła wdówka” i dodatki.

RYBNIK. Apollo: „Amftrion”, na scenie „Występy
grupy Iluputów”. Pałac: „Sing-Sing” i „Niebezpieczny
kochanek”. Helios: „Raj na ziemi” i nadprogram.

CHOPACZÓW. Metropoli: „Potwór”.

NOVA WIEŚ. Plast: „Wacusi” i „Marzenia miłosne”.

Stenkiwicz: „Ostatni posterunek” i „Wielka księżna i
chłopiec hotelowy”.

BIERTULOWY. Helios: „Wiosenna parada”, „Biała
parada” i tygodnik Pat.

BRZĘZINY ŚLĄSKIE. Czar: „Dla Ciebie śpiewam”
i nadprogram.

RYDUŁTOWY. Apollo: „Audjencia w Ischlu”. Polo-
nia: „Burza nad światem”.

PSZÓW. Apollo: „Jel-szampańska noc”.

RADJO.

NIEDZIELA, 12 STYCZNIA 1936 R.

Katowice, 9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.15 Płyty.
10.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 11.00 Płyty. 11.37
Sygnał czasu 12.15 Poranek muzyczny. 14.20 Koncert
Chóru „Echo” z Myślowic. 15.00 „Ciekawostki o kotach”
— pogadanka. 15.10 Płyty węgierskie. 15.22 „Zwalczanie
myszy i innych gryzoni w gospodarstwie”. 15.35 Pieśni
15.45 Dialog na szosie p. t. „Jazda panie gazda”. 16.00
„Na bułuszkim koniku” — opowiadanie dla dzieci. 16.15
Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej. 16.45 „Cała Pol-
ska śpiewa”. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki re-
gionalne”. 18.00 Cezar Franck: Kwintet fortepianowy
f-moll. 18.30 „Gody podhalańskie” — słuchowisko. 19.10
Wiadomości sportowe. 19.25 „Bery i bojki śląskie”. 21.00
„Na wesołej lwowickiej fał”. 21.30 „Na naszym Podolu”
— felieton. 21.45 Transmisja zakończenia meczu boksar-
skiego Poznań — Berlin. 22.10 Drugi koncert pianistów
polskich, wyeliminowanych na konkurs Szopenowski w
Warszawie. 23.15—24.00 Płyty.

— ODCZYT NA TEMAT OŚWIECENIA
MIESZKAŃ. Stowarzyszenie Elektryków Pol-
skich urządza dnia 13 bm., o godz. 19.30 w
Katowicach, w lokalu propagandowym Śl-
ąskich Zakładów Elektrycznych, ulica 3 Maja
nr. 11 odczyt z przeżyciami, na temat: „Rac-
jonalne oświecenie mieszkań. blur. warszta-
tów rzemieślniczych i okien wystawowych”.
Wstęp na odczyt wolny.

— RAUT LIGI MORSKIEJ I KOLONIAL-
NEJ Jak się dowiadujemy, w dniu 1 lutego
b. r. w salach reprezentacyjnych Sejmiku i Wo-
jewództwa Śląskiego w Katowicach odbędzie
się raut, zorganizowany z inicjatywy Obwo-
du Katowickiego Ligi Morskiej i Kolonialnej,
oraz Oddziału Ligi przy Zarządzie Central-
nym „Wspólnoty Interesów”. Czysty dochód
przeznaczono na Fundusz Obrony Morskiej.
Komitetowi organizacyjnemu udało się na po-
wyższy wieczór towarzyski zaangażować zna-
komity zespół muzyczny. Zaproszenia zosta-
ną rozესłane w najbliższym czasie.

— ZABAWA STRAŻY OGNIOWEJ W
PIEKARACH ŚL. W niedzielę, 12 bm, urzą-
dza Ochotn. Straż Podarna w Piekarach Śl.
w sali p. Kuźniańskiego doroczną kolendę, po-
łączoną z zabawą. (zo)

ŁAGODNY WYMIAR KARY

w procesie o przemył sacharowy

Przy wielkiem zainteresowaniu publicz-
ności ogłosił Sąd Okręgowy w Katowic-
ach w sobotę w południe wyrok w spra-
wie szajki przemysłowej z szoferem Sta-
bikiem na czele. Oskarżeni, którzy zjawili
się celem wysłuchania wyroku, doznali
miłego rozczarowania, gdyż kary pienięż-
ne zostały im znacznie złagodzone, cho-

ciaż ogólnie spodziewano się w tej spra-
wie surowszego wymiaru kary.

Oskarżony szofer Stabik został skaza-
ny na 86.000 zł. grzywny i równocześnie
grzywna ta została mu złagodzona przy
uwzględnieniu okoliczności łagodzących
do 10.000 zł. z zamianą w razie niezapła-
cenia na 20 dni aresztu, a więc za każde

500 zł. jeden dzień aresztu. Poza tem zo-
stał on skazany na łączną karę aresztu
przez 9 miesięcy, z zaliczeniem aresztu
śledczego, jednak bez zawieszenia wyko-
nania kary.

Dostawca przemycanej sacharyny, ku-
piec Szudyga z Bytomia został również
skazany na 86.000 zł. grzywny z równo-
czesnem złagodzeniem kary do 10.000 zł.
z zamianą na 40 dni aresztu, a więc za
każde 250 zł. jeden dzień aresztu. Poza-
tem Szudyga został skazany na 8 miesięcy
aresztu bez zawieszenia wykonania kary.
Szudyga został skazany zaocznie, gdyż
stałe zamieszkuje w Bytomiu i na rozpra-
wę nie zjawił się.

Głównemu odbiorcy przemycanego to-
waru, Eljaszowi Bławatowi, który został
przez prokuratora określony, jako organi-
zator tej szajki, złagodził sąd grzywnę do
5.504 zł. z zamianą w razie niezapłacenia
na 40 dni aresztu i skazał go na łączną
karę 12 miesięcy aresztu. Poza tem oskar-
żony Leon Kantor został skazany na 500
zł. grzywny i na 6 miesięcy aresztu i syn
jego Henryk Kantor na 100 zł. grzywny.

Oskarżeni dostawcy przemycanego to-
waru kupcy bytomscy: Sterner i Vogel
zostali uwolnieni. Również została uwol-
niona Zofia Bławatowa, oraz osk.: Szu-
bert, Giesela i Stawczyk, którym akt o-
skarżenia zarzucał przechowywanie prze-
mycanego towaru.

Po ogłoszeniu wyroku doszło do nie-
miłego incydentu. Jeden z obrońców pro-
sił o sprostowanie protokołu rozprawy w
tym kierunku, że przewodniczący nie u-
dzielił oskarżonym ostatniego słowa. Pro-
kurator zapowiedział od wyroku kasację.
Wobec tego sprawą zajmie się jeszcze
Sąd Najwyższy w Warszawie. (s)

Interesujący proces w Chorzowie

o nadużywanie patentu

Przed Sądem Okręgowym w Chorz-
owie odbyła się ciekawa rozprawa o nadu-
żywanie patentu. Właściciel fabryki usz-
czelnień do maszyn, Rudolf Tschakert z
Warszawy, zaskarżył właścicieli firmy
„Gefas” z Wielkich Hajduków, inż. P.
Boerensteina i inż. H. Dylona, oraz pro-
kurentkę tej firmy, Dorotę Boernsteinową
i współpracowników firmy, Bolesława Bia-
łopotowicza i Stanisława Matlińskiego
za to, że — pierwszy trzech, jako zarządcy
firmy, nadużywali patentu na wyrób usz-
czelnień do części maszyn, wiedząc do-
kładnie o tem, iż wyrób uszczelnień, strze-
żony był patentem na rzecz firmy Tsch-
akert. Osk. Białopotowicz i Matliński od-
powiadali za to, że, pracując swego czasu
w poszkodowanej firmie Tschakert, jako
urzędnicy, mieli się zapoznać z tajnikami

tego patentu i, przechodząc następnie, ja-
ko urzędnicy do firmy „Gefas”, pomagali
przy produkcji tych uszczelnień. Poszko-
dowana firma wniosła poza tem powódz-
two cywilne o 15.000 zł. z tytułu wynagro-
dzenia strat. Pierwsza rozprawa nie da-
ła wyniku, bowiem oskarżeni, jak i ich o-
brońcy wnieśli o zawieszenie postępowa-
nia karnego twierdząc, że wyrób uszczel-
nień sposobem zastrzeżonym patentem dla
firmy Tschakert, prowadzony jest po-
wszechnie przez wszystkie zakłady. Z tej
też przyczyny oskarżeni zwrócili się w
tych dniach do Najwyższego Trybunału
Administracyjnego w Warszawie o unie-
ważnienie patentu firmy Tschakert. Sąd
postanowił rozprawę odroczyć. Rzadki ten
proces budzi wielkie zainteresowanie.

Konkurs teatralny Światowego Zw. Polaków

został rozstrzygnięty

Konstatując poważne braki w dziedzi-
nie popularnych sztuk i widowisk teatral-
nych o wysokim poziomie artystycznym,
z jednoczesnem przystosowaniem ich do
potrzeb kulturalnych Polonii zagranicznej,
dawna Rada Organizacyjna Polaków z Za-
graniczy, przekształcona następnie w Świa-
towy Związek Polaków z Zagranicy, roz-
pisała w 1934 r. konkurs na sztukę — wi-
dowisko teatralne dla dzieci w wieku
szkolnym oraz dla starszej młodzieży.

Sąd Konkursowy pod przewodnictwem
p. Ferdynanda Goetla, po szczegółowem
rozpatrzeniu 221 nadesłanych prac, stwier-
dził, iż żadna z tych prac nie odpowiada
w zupełności założeniom konkursu. Wobec
tego jury konkursu uchwaliło nagrody I

i II nie przyznawać nikomu, zaś nagrodę
III w wysokości 1000 złotych rozdzielić po-
między 5 najlepszych prac.

W wyniku głosowania uznano za naj-
lepsze następujące prace: „Wieża siedmiu
wodzów” (godło „Kraków”); „Żelazna bry-
gada” (godło „Niestary członek ZZLP”);
„Krzyż wśród puszczy” (godło „Co mi na-
da, co pomoże”); „Madejowa klechda” (go-
dło „Kuglarz wędrowny”); oraz „Dziwna
polanka” (godło „Lechita”).

Po otwarciu kopert okazało się, że au-
torami prac wyróżnionych są: p. Anna
Skarbak-Sokołowska z Częstochowy, p.
Bohdan Karpacki z Gólabek, z pod War-
szawy, p. L. Gadzińska, uczennica IV klasy
gimnazjum w Grudziądzu; p. Jan Baran z
Borzęcina, woj. krakowskie oraz p. Mary-
ta Morsztynkiewicz z Warszawy.

Prace nienagrodzone będą zwracane
przez Światowy Związek Polaków z Za-
graniczy na osobiste lub listowne żądanie
autorów, z podaniem godła, bądź tytułu
rękopisu.

Nagrody dla nauczycielstwa

za pracę w dziedzinie oszczędności

Oddział P.K.O. w Katowicach ogłosił
na rok szkolny 1935-36 pomysłowy kon-
kurs dla opiekunów Szkolnych Kas Os-
zczędności, opartych o P.K.O., na terenie
Województwa Śląskiego, za najlepsze wy-
niki na polu krzewienia zasad oszczędno-
ściowych wśród młodzieży szkolnej. Usta-
nowiono 20 nagród, z czego pierwsza na-
groda wynosi 250 zł., z prawem zamiany
na kilkudniową wycieczkę do Sztokholmu,
lub Kopenhagi, z przejazdem kl. III pocią-
gu pospiesznego z Katowic do Gdyni i
spowrotem.

Dwie drugie nagrody po 150 zł., z pra-
wem zamiany na wycieczkę z Katowic do
Gdyni i 7 dni pobytu nad morzem z utrzy-
maniem w dobrym pensjonacie, łącznie z
przejazdem kl. III Katowice — Gdynia i
spowrotem.

Dwie trzecie nagrody po 100 zł., z
prawem zamiany na dwutygodniowy bilet
kolejowy kl. III, upoważniający do podró-
ży po całej Polsce.

15 czwartych nagród po 50 zł., z pra-
wem zamiany na wycieczkę z Katowic do
Zakopanego, łącznie z biletem kolejowym
kl. III Katowice — Zakopane i spowrotem,
oraz trzydniowym pobytem w dobrym
pensjonacie.

Niezależnie od tego nauczycielki i nau-
czyciele szkół powszechnych, średnich, o-
gólnokształcących i zawodowych, którzy
prowadzą Szkolne Kasy Oszczędności w
oparciu o P.K.O., mogą brać udział w o-
gólnopolskim konkursie. — P.K.O. prze-
znaczyła na konkurs ogólnopolski 10.000
zł., ustanawiając 267 premij w granicach
od 25 do 500 zł.

Ogłaszając powyższe, P.K.O. należy-
cie ocenia dotychczasową bezinteresowną
pracę nauczycielstwa nad krzewieniem w
społeczeństwie idei oszczędności, wzmag-
ając wśród nauczycielstwa szlachetne
współzawodnictwo na polu wyrobienia go-
spodarczego młodzieży szkolnej.

Zakaz urządzenia uroczystości gwiazdkowej

w Zaborzu na Śląsku Opolskim

Organizacje polsko-katolickie w Zabo-
rze na Śląsku Opolskim postanowiły urzą-
dzić na większą skalę gwiazdkę parafial-
ną. W programie przewidziano m. m. o-
degrację małej sztuki teatralnej przez
działwę. Już 28 ub. m. zwrócono się do
miejscowego urzędu policyjnego z wnio-
skem o zezwolenie na urządzenie tej im-
prezy. Ody już wszystko było przygotowa-

wane i bilety sprzedane, nadeszła nagle z
urzędu odpowiedź odmowna.

Powołując się na nikomu nieznaną prze-
pisy, urząd policyjny zawiadomił, że kom-
petentną władzą w tej sprawie jest nad-
burmistrz. Odpowiedź ta nadeszła na
dzień przed uroczystością gwiazdkową, tj.
w sobotę 4 bm. Nie pomogły żadne inter-

wencje u burmistrza ani u innych czynni-
ków urzędowych. Zezwolenia nie udzielono.

Jasełek wobec tego nie można było o-
degrać ku wielkiemu rozgoryczeniu ludno-
ści polskiej, której wytłumaczono, że od-
mowa nastąpiła wskutek ujawnienia bra-
ków technicznych na scenie. (op)

MEBLE - najtańsze ceny
na Śląsku

tylko w Firmie

Chorzowska Centrala Mebli

Chorzów I, Dworcowa 4.
drugi dom od Wolności

Najtańsze ceny —
Największy wybór —
Dogodne warunki —
Dostawa bezpłatna —
Uwaga: od 15 stycznia nowootwarta filja
Chorzów II, 3go maja 71.

Gwiazdka dla Czytelników „7 Groszy” w Bytowie

Staraniem naszych agentów, urzędzo-
no w Bytowie gwiazdkę dla dzieci abo-
nentów „Siedmiu Groszy”. Na sali zebralo
się około 300 biednych dzieci, których
bezrobotny Froncek obdarzył różnemi u-
pominkami. Przed rozdawaniem upomni-
ków odegrały dzieci krótką sztukę teatral-
ną i odśpiewały różne kolendy. W imieniu
naszych Czytelników, składamy serdeczne
podziękowanie p. Brysiowi, za bezpłatne
wypożyczenie sali, na powyższą uroczy-
stość.

Zebranie emerytów

Dnia 19 bm. o godz. 11 na sali „Strze-
cha Górnicza” w Katowicach (ul. Andrze-
ja) odbędzie się nadzwyczajne zebranie
członków Związku Emerytowanych Urzę-
downików Państwowych, Samorządowych,
Komunalnych i Wojskowych na Woje-
wództwo Śląskie w sprawie rewizji zao-
patrzeń emerytalnych przez skrócenie lat
służby zaborczej. Na zebranie zaprasza
się wszystkich członków i nieczłonków
Związku. Związki pracowników państwo-
wych w służbie czynnej proszone są o de-
legowanie na zebranie swych przedstawicieli.
Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Aresztowanie świętokradcy w kościele św. Barbary w Chorzowie

W piątek około godz. 12.30 kościelny parafii „św. Barbary” w Chorzowie, p. Jonik, zauważył w chwili, gdy wchodził do wnętrza kościoła wielki nieład, wskazujący na to, że w kościele popełniono świętokradstwo. Jonik stwierdził następnie, że znajdująca się przy żłobku skarbonka została rozbita, a zawarta w niej gotówka wykradziona. Po chwili Jonik, rozglądając się po kościele, zauważył ukrytego za choinką osobnika.

Ponieważ Jonik domyślił się odrazu, że jedynie ten osobnik mógł rozbić skarbonkę oraz skraść gotówkę, przytrzymał go i oddał w ręce policji. Osobnikiem tym okazał się Rafael Strzałka z Wielkich Hajduków. Odebrano mu w czasie rewizji 10,30 zł., które skradł z rozbitej skarbonki.

ki. Strzałkę odstawiono do komisariatu policji, gdzie przyznał się do świętokradstwa.

Nie jest wykluczone, że Strzałka dopu-

ścił się również poprzednich kradzieży w kościołach na terenie powiatu świętochłowickiego.

Nieudalą występ złodziejek sklepowych w Chorzowie

Do składu wyrobów tekstylnych Gotharda w Chorzowie przybyły w piątek dwie kobiety, które, korzystając z chwilowej nieuwagi personelu, skradły 14 metrów jedwabiu, wartości około 140 zł. Dopiero, kiedy złodziejki opuściły skład zauważono kradzież, to też wszczęto za złodziejkami pościg. Kobiety szybko zorientowały się w

sytuacji i podrzuciły w jednej z bram jedwab i uciekły, co im się jednak nie udało, bowiem zostały wkrótce przytrzymane. Złodziejkami okazały się: Marja Szczygiłowa z Chorzowa (Wolności 23), oraz obywatelka niemiecka, Franciszka Kojowa z Zabrza.

Zatruwali ludzi eterem Surowe kary za handel

W dniu 10 bm. stanęli przed sądem: Wilhelmina i Pelagia Zajacówny z Czyżowic, oskarżone o to, że w dniu 22 i 23 maja ub. r. sprzedawały eter Józefowi Kurasowi i Józefowi Kozubkowi, którzy, przytrzymani przez policję, oświadczyli, że nabyli go od Zajacównych. Sąd skazał za sprzedaż eteru Wilhelminę Z. na 3 miesiące więzienia, Pelagię zaś, jako małoletnią, oddano pod nadzór opiekuna.

Anna Bajerowa z Czyżowic zasiadła na ławie oskarżonych za sprzedaż eteru kilku młodym chłopcom, którzy po wypiciu eteru

w mieszkaniu handiarki wszczęli niebywałą awanturę, zlikwidowaną przez policję. Bajerowa znana była policji, jako handiarka eterem, lecz powodu braku dowodów, nie można było jej pociągnąć do odpowiedzialności, dopiero w dniu krytycznym policja stwierdziła, że sprzedawała młodym ludziom eter. Sąd skazał ją na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Wreszcie sąd skazał Gertrudę Kisielową również za sprzedaż eteru na 3 miesiące aresztu, kilku innych zaś oskarżonych po 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary na 3 lata. (b)

Znalazł stare monety polskie

W Janowie Miejskim w tych dniach jeden z mieszkańców znalazł w ziemi kilka starych monet polskich z czasów panowania króla Zygmunta Starego. Na monetach srebrnych widoczny jest wizerunek królewski, napis i data. Przed paru tygodniami w Słupnie znaleziono również stare monety polskie, a przy regulacji rzeki rzemieślnicy z r. 1629, urny z popiołami i wiele innych drobnych rzeczy. (k)

Wałęsa się po świecie

W Mikołowie przytrzymała policja Waltera Lipsa, bez stałego miejsca zamieszkania, który nielegalnie przekroczył granicę z Niemiec. Lips urodził się we Francji, jednak po pewnym czasie udał się do Niemiec i uzyskał obywatelstwo niemieckie. Po utracie rodziców Lips chodził od miejscowości do miejscowości, szukając nadaremnie jakiegoś zajęcia. Lipsa osadzono w miejscowym więzieniu sądowym, poczem odpowiadać będzie za nieprawne przekroczenie granicy państwowej.



Nasz stały czytelnik, p. Paweł Wichary z Zakęta, obchodził dnia 11 bm. pięćdziesiąte siódme urodziny.

TU WYCIĄCI

Powrócił!
Dr. med. Karol HESSEL
Lekarz chorób wewnętrznych.
Chorzów I. ul. Wolności 11 Telef. 402-77.

Zabezpieczyć przejazd w Kobiorze

Jako niebezpieczne miejsce dla wszelkich pojazdów mechanicznych uważany jest odcinek szosy asfaltowej obok tartaku ks. Pszczyńskiego w Kobiorze, w pow. pszczyńskim. Tereny tartaku rozciągają się po obu stronach szosy, a połączone są kolejką wąskotorową. Jak nas informują, kierownictwo tartaku nie dba wogóle o odpowiednie zabezpieczenie tego przejazdu. Nie trudno więc w takich warunkach o katastrofie.

W czwartek popołudniu od strony Pszczyzny nadjeżdżał samochód osobowy Śl. 2404, rozwijający znacznie szybszą prędkość. Nagle przez szosę nadjechał zza płotu tartaku wagonik kolejki, załadowany drzewem. Gdyby nie przytomność umysłu kierowcy, byłoby doszło do zderzenia. Szoferowi udało się wykreślić samochód w bok i uniknąć katastrofy.

Przejazd ten należałoby stanowczo lepiej zabezpieczyć!

ZAKONNIKIEM PIGUŁKI REFORMACKIE

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC



Zwyrodnialec

W Czeladzi policja została zawiadomiona o usiłowanym gwałcie na 6-letniej dziewczynce. Gwałtu usiłował dokonać 16-letni sprzedawca w sklepie wódek, przy ulicy 11 Listopada. Zwyrodnialec należałoby osadzić w domu poprawczego-wychowawczym, tembardziej, że jest to już drugi wypadek.

Przeniesienie lokalu Kurji Biskupiej

1-go lutego br. nastąpi ostateczne przeniesienie biur Kurji biskupiej z gmachu przy ul. Piłsudskiego 20 do nowego gmachu przy ul. Powstańców w Katowicach.

Dotychczasowy gmach Kurji obejmie diecezjalna Akcja katolicka i Misja Wewnętrzna, oraz ich wszystkie Sekretariaty generalne, odczuwające obecnie brak odpowiednich pomieszczeń. (t)

Humor

WIĘZIEN.

Spryciarz ma odsiedzieć dwa lata za jakieś handlowe niedokładności. Dyrektor więzienia mówi mu:

— Może pan tutaj pracować: robić papierowe pudełka, wypłacać koszyki, malować na porcelanie. Co pan wybiera?

— Szanowny panie dyrektorze, czy nie mógłbym się zająć temi artykułami jako komiwojażer?

SŁODKA KONDOLENCJA.

W niedzielę popołudniu ma się odbyć pogrzeb pana Felicjana. Tuż przed rozpoczęciem ceremonii pogrzebowych wpada zdyszany Zdzisław Gapićki i wręczając wdowie olbrzymie pudło, powiada wzruszonym głosem:

— Szanowna pani daruję, ale wszystkie kwiaty ciennie były zamknięte, więc pozwoliłem sobie przynieść pudełko czekoladek.

ZŁOTE MYSLI.

Niejednemu do szczęścia brak tylko powodzenia, a miałby powodzenie, tylko brak mu szczęścia.

Z nawy wyszedł orszak ślubny.

W pierwszej parze szła, prowadzona przez dr. Boman, Lili Kren. Z jasnej twarzyczki, okolonej falą jedwabistych loków, promieniowało szczęście. Szła wolno, uroczyście, trochę podniecona, zawstydzona natrętnymi spojrzeniami gapiów.

Ręka jej, co chwilę ścisnęła nerwowo ramię detektywa, na którego twarzy malowało się złe ukryte wzruszenie.

W drugiej parze szła Niusia Skoroska, naręczona Jerzego Swena, prowadzona przez swego ojca.

Dalej czerniły się fraki panów. Henryk Compre, co chwilę poruszający podejrzenie nozdrzami nosa, prowadził pod ręką swoją matkę, starszą panią, o twarzy męczennicy. W oczach jej szklily się łzy radości.

Dalej szedł za swoją matką Jerzy Swen i cały tłum druchów i družbów.

Wolno, krok za krokiem cały orszak posuwał się w stronę wielkiego ołtarza, gdzie stał już kapłan, ubrany w białą kape.

W chwili, gdy orszak doszedł do ołtarza i narzeczeni razem stanęli przed kapłanem, z chóru rozległ się głos artysty, śpiewającego „Ave Maria”.

Lili Kren, Henryk Compre i Niusia Skoroska z Jerzym Swenem klekli.

Usta kapłana poruszały się w modlitwie. Po chwili młodzi wstali i, odpowiadając na pytania kapłana, poprzysięgli sobie wierność i miłość dożgonną.

Z chóru rozległo się radosne „Veni Creator”.

Hauptmann nie będzie stracony?

O aresztowanie dr. Condona

Z Nowego Jorku donoszą:

Z Trenton donoszą, że w wywiadzie prasowym, gubernator stanu New Jersey, Hoffmann, wypowiedział się przeciw straceniu Hauptmanna przed ostatecznym i należytem wyjaśnieniem sprawy bestjałskiego mordu dziecka Lindbergha. Hoffmann oświadczył, że nie wierzy, aby Hauptmann był jedynym sprawcą porwania dziecka Lindbergha. Nie jest on również zdania, aby przez stracenie Hauptmanna stało się sprawiedliwości zadość. Gubernator oświadczył dalej, że bez względu na orzeczenie trybunału łaski poleci generalnemu prokuratorowi, aby zarządził aresztowanie dr. Condona, który w piątek wyjechał do Panamy. Dr. Condon był swego czasu pośrednikiem między Lindberghiem, a sprawcą porwania dziecka, którym w imieniu Lindbergha wręczył żądany przez nich okup. W ostatnich dniach dr. Condon opublikował w prasie szereg artykułów, dotyczących sprawy porwania dziecka, powołując się na te publikacje, gubernator Hoffmann oświadczył, że władze zobowiązane są zbadać dane, ogłoszone przez dr.

Condona, który twierdzi, iż w uprowadzeniu dziecka brało udział więcej osób i posuwa się nawet do oświadczenia, że zna dwóch dalszych współników. Gdyby się

twierdzenia dr. Condona okazały prawdziwe, władze byłyby uprawnione do żądania ujawnienia nazwisk wzmiankowanych współników.

Finansowa polityka rządu

Oświadczenie wicepremiera Kwiatkowskiego

Z Warszawy donoszą:

W kołach politycznych rozszalała się pogłoska o mającej jakoby nastąpić dymisji prezesa Banku Polskiego, dra Wróblewskiego. Jak się zdaje, pogłoskę tę uznać należy za przedwczesną. Przypuszczać należy, że pogłoska o ustąpieniu p. prezesa Wróblewskiego powstała na tle pewnych projektów finansowych, sugerowanych rządowi przez prezesa Wróblewskiego.

Projekty te natrafiły podobno na sprzeciw wicemin. Koca, który, jak wiadomo, jest komisarzem rządu w Banku Polskim.

Z Warszawy donoszą:

P. wicepremier i minister Skarbu inż. Kwiatkowski złożył przedstawicielowi agencji Iskra oświadczenie w sprawie polityki finansowej rządu. Stwierdzając na

wstępie, że wysiłki rządu w kierunku zrównoważenia budżetu dają już pozytywne rezultaty, p. minister oświadczył co następuje:

„Z tem większym przeto zdumieniem i oburzeniem dowiaduję się o rozsiewaniu w społeczeństwie pogłosek co do rzekomych zmian w polityce finansowej i walutowej rządu. Na rozsiewaniu podobnych plotek zależeć tylko może spekulantom i obcym, wrogim państwu czynnikom. Muszę przestrzec wszystkich dających posłuch podobnym pogłoskom przed udziałem w szkodliwej robocie. Dając kategoryczny odpór rozsiewanym w złym zamiarze insynuacjom i pogłoskom, *zanewniam, że rząd nie ustanie w podjętej i posiadającej wyraźne określenie kierunku pracy gospodarczej i finansowej.*”

Głodówka więźnia

Z Warszawy donoszą:

Główny oskarżony w głośnym procesie o zajścia przeciwyborcze w pow. skier-niewickim, Sylwester Ścieżko, został przez sąd uniewinniony i wypuszczony na wolność, jednakże natychmiast aresztowano go ponownie i osadzono w areszcie. Ścieżko rozpoczął wobec tego głodówkę.

U drugiego oskarżonego w sprawie tych samych zajść, Wacława Gaskiewicza, ze wsi Chojnátka, dokonano w tych dniach rewizji.

Ostatnie wiadomości sportowe

JAPONSCY HOKEIŚCI PRZYBYLI DO WARSZAWY I W NIEDZIELĘ GRAJĄ W KATOWICACH.

W związku z niepewnym przyjazdem reprezentacji hokejowej z Japonii do Katowic, zwróciła się nasza redakcja telefonicznie do poselstwa japońskiego w Warszawie, skąd otrzymaliśmy wiadomość, że hokeiści japońscy przybyli do Warszawy w sobotę wieczorem o godz. 21-ej. Drużyna japońska przyjęta została o godzinie 22-ej przez posła japońskiego w Warszawie, poczem o godz. 23-ej wyjechała do Katowic, gdzie w niedzielę rozegra mecz na sztucznym torze lodowym z drużyną Śląsk. Jak nas zapewnił kierownik japońskiej drużyny, gracze japońscy są dobrej myśli, w zupełności wypoczęci i pewni zwycięstwa.

Drzewa okrywają się kwieciami

Szkodliwa wiosna styczniowa

Z Warszawy donoszą:

Doniesienia z różnych stron kraju wskazują, iż pod wpływem niezwyklej w naszym klimacie „wiosny styczniowej”, występują w ogrodach i na polach coraz liczniej oznaki, budzącej się vegetacji. Na drzewach owocowych poczęły się ukazy-

wać nawet pączki kwiatowe. W polach na gruntach ciepłych ruszyły oziminy. Zachodzi obawa, czy wskutek przedwczesnego rozpoczęcia vegetacji nie będzie poważnych szkód, jeśli przed normalną wiosną nadejdą śniegi i mrozy.

Na Śląsk przybywa komisja

wyłoniona przez Komitet Ekonomiczny Ministrów

Z Warszawy donoszą:

Specjalna komisja powołana przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, której zadaniem będzie obserwowanie i opiniowanie sytuacji w przemyśle w związku z ujawniającymi się dążnościami do zmiany warunków pracy i płacy robotników, uda się do Katowic w połowie przyszłego tygodnia. Pierwszem jej zadaniem będzie zapoznanie się z dezyderatami przemysłu górniczego i hutniczego. Na drugim planie prac komisji postawiono rozpoznanie aktualnych trosk przemysłu naftowego.

W tym celu po ukończeniu prac w Katowicach, komisja wyjedzie do Lwowa i najprawdopodobniej do Borysławia i Drohobycza.

W Katowicach komisja międzyministerjalna zbada całokształt nowej sytuacji ciężkiego przemysłu, zarówno z punktu widzenia socjalnego, to znaczy warunków pracy i płacy, jak i ekonomicznego, t. j. sprawy taryf, opłat postojujących, zamówień kolejowych i t. p., zasięgając

wyczerpujących informacji zarówno ze strony przemysłowców, jak i robotników.

Dodać tu należy, że sytuacja na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim jest szczególnie trudna. W związku z przeprowadzeniem ostatniej obniżki ceny żelaza i węgla, jak również i z tego względu, że wskutek tagodnej zimy tego-roczne przewidywania na normalny zbyt węgla w styczniu rb. zawiodły bardzo poważnie, przemysł dąży do zrekomensowania powstałych w ten sposób strat i w związku z tem pojawiają się próby rewizji warunków pracy i płacy robotników, jak zarobki, urlopy, świadczenia prawne, oraz tendencja do t. zw. koncentracji przemysłu, to znaczy ograniczenia urlopów turnusowych i zamykania mniej rentujących się kopalń. Robotnicy ze swej strony dążą natomiast do poprawienia swej sytuacji materialnej i również wypowiedzieli umowę o pracę. Istniejący na tym tle zatarg pomiędzy pracodawcami a robotnikami, nie będzie bezpośrednio przez komi-

CUDOWNE LOKI



nieograniczone trwale przy wzięciu lub pocie, osiągną Panowie i Pannie bez rurek, zapomocą esencji HELA, ziół do włosów. Ondulacja zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działają na porost włosów. Zaraz po umyciu wspomniane fale ondulowanych loków, pełna powabu fryzura. Dużo listów znanych gwiazd ekranu i teatru z podziękowaniem. Cena 1,50 zł., 3 flaszki 3,— zł. Specjalna cena: Kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 30 proc. rabatu.

DR. NIC. KEMÉNY, Chem. Laboratorium Nowy Sącz, Skr. poczt. 131/1932.

się międzyministerjalną rozwiązywany, natomiast ograniczy się ona do wydania opinii. Zatarg o płace i warunki pracy załatwiony będzie zwykłym trybem, a więc drogą bezpośrednich rokowań, które toczą się już obecnie. W razie, gdyby rokowania te nie doprowadziły do porozumienia, wypowie się ostatecznie stała komisja arbitrażowa. W konferencjach ze światem pracy, przewodnicтво w pracach komisji obejmie prawdopodobnie główny inspektor pracy inż. Kłott, w konferencji zaś z przemysłowcami, dyrektor departamentu górniczego-hutniczego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Czesław Peche.

Przestępcami w Ameryce są Amerykanie

Z Nowego Jorku donoszą:

Wobec rozpoczynającej się ponownie naganki przeciw cudzoziemcom, w której, jako jednego z argumentów używa się zarzutu, że imigranci stanowią największy procent kryminalistów i zapewniają więzienia amerykańskie, tutejsza prasa polska stwierdza, że według ostatnich sprawozdań Federalnego Biura Statystycznego, 3 razy więcej rodowitych Amerykanów rasy białej znajduje się w więzieniach, aniżeli imigrantów. Z końcem roku 1935 w więzieniach Stanów Zjednoczonych przebywało 138.220 więźniów, z czego trzy czwarte stanowili rodowici Amerykanie.

Opłaty telefoniczne

Z Warszawy donoszą:

Z dniem 1 stycznia 1936 ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadziło ulgę w opłatach za rozmowy międzymiastowe na odległość ponad 25 km. Według poprzednich stawek przy rozmowach, trwających ponad 3 minuty pobierano opłatę za każdy rozpoczęty okres 3 minutowy w wysokości pełnej opłaty za 3 minutową rozmowę. Obecnie opłata za każdą dalszą minutę rozmowy ponad 3 wynosi 1/4 części opłaty za rozmowę 3-minutową.

TU WYCIĄC

— 218 —

— Trzy!

Nie przycisnął jednak.

Jakaś ręka, uzbrojona w rewolwer, zadała mu straszny cios w skroń i Norman King padł na ziemię.

Dr. Boman uśmiechnął się.

— Znowu zdażyłem na czas!

Henryk Compre podbiegł do leżącej bez życia Lili.

— Gdybym przyszedł o sekundę później, zastałbym już pańskie zwłoki! — mówił dalej detektyw. — Ale mam szczęście, a pan widocznie też. Odrzuć, kiedy dowiedziałem się w policji o przebiegu ucieczki, zorientowałem się, że Norman King uciekł tylko poto aby załatwić z panem swe parunki. Natychmiast wsiadłem w taksówkę i przyjechałem tutaj. Przed domem ujrzałem ślady nóg męskich na śniegu, prowadzące do piwnicy. Zainteresowało to mnie i zdażyłem w sam czas.

Tymczasem Lili Kren odzyskała już przytomność. Niezbyt trzeźwo spoglądała na pochylonego nad nią Henryka i po chwili przeniosła oczy na detektywa.

Zrozumiała.

Podniosła się i chwiejnym krokiem podeszła do detektywa. Nim zdażył zaprotestować, chwyciła go za rękę i przyłożyła ją do swych warg, wybuchając płaczem.

Doktór Boman chrząknął i rzekł:

— Proszę się uspokoić pauno Lili, a na przyszłość proszę całować nie mnie, a pana Henryka, i nie w rękę, a w... nos! — palnął, usiłując żartem

— 219 —

przykryć wzruszenie, w jakie wprawił go gest dziewczyny.

Lili Kren uśmiechnęła się przez łzy.

Dr. Boman zwrócił się do Jerzego Swena:

— Proszę zawiadomić policję, że Norman King znajduje się pod moją opieką!

— Dobrze!

Jerzy Swen wybiegł do telefonu.

Zaległa cisza...

WSZYSTKO W PORZĄDKU.

ROZDZIAŁ OSTATNI.

Upłynął miesiąc...

Dzień 1-go stycznia był mroźny, słoneczny, jakby przyroda umyślnie wybrała go na rozpoczęcie nowego roku. Na idealnie błękitnem niebie nie było widać najmniejszej chmurki.

Tłumy ludzi przechadzały się po ulicach Warszawy, z nadzieją w sercach, że nowy rok przyniesie poprawę w ogólnym, coraz gorszym kryzysie. Wierzący udawali się do świątyni, by prosić o pomysłność dla siebie i bliskich.

Przed katedrą Św. Jana stało kilka aut, a od jednego z nich prowadził szpaler studentów w barwach korporacyjnych ze szpadami.

Zaciekawieni przechodnie przystawali, pytając się wzajemnie: „Kto się żeni?”

Olbrzymia katedra nie mogła pomieścić tych, którzy na własne oczy chcieli zobaczyć młodych.

W pewnej chwili cały kościół zapłonął blaskiem wszystkich świateł, z góry rozległy się uroczyste dźwięki organów.

Humor

PRAKTYCZNY OJCIEC.

Jurek spotyka przyjaciela:

— Cóż słychać? — pyta przyjaciel — jak tam twoje studia?

— Ojciec odebrał mnie z uniwersytetu — odpowiada Jurek — zostanę zegarmistrzem.

— Zegarmistrzem? Przecież chciałeś być lekarzem.

— No tak, — mówi ze smutkiem Jurek — ale ojciec odziedziczył po ciocie złoty zegarek i trzeba pecha, że ten zegarek jest zepsuty.

DOBRA RADA.

— Jestem strasznie przepracowany i zenerwowany — opowiada malarz lekarzowi. Chciałbym udać się gdzieś, gdzie niema ludzi, a są piękne widoki.

— W takim razie radziłbym panu udać się na ostatnią wystawę obrazów.

W RESTAURACJI.

— Kelner, proszę o mały befsztyk.

— Niech szanowny pan lepiej zamówi duży befsztyk, mały to on i tak będzie.



TAJEMNICA ŻEBRAKA

(278)

STRESZCZENIE POZATKU POWIESCI:

Polak dr Zorski, słynny lekarz, poślubił bogatą arystokratkę hiszpańską hr. Różę de Rodrigandę, którą przywiózł do matki swej w Zalesiu pod Poznaniem, a sam wraz z niejakim Helmerem wyjechał do Meksyku na poszukiwanie prześladowców rodziny hrabiego de Rodrigandę. Po całym szeregu niezwykłych przygód kapitan Landola, pirat i zbrodniarz zwał na swój okręt Zorskiego, Mariano, Helmera, Bawole Czoło, Niedźwiedzie Serce oraz Karję i Emmę i wywiózł ich na bezludną wyspę. Po 17 latach więźniom udało się zbiec. Wrócili oni do Meksyku. Akurat w tym czasie w Meksyku toczyły się walki o władzę w tym kraju. Przybyli oni wszyscy do fortu Guadelupa do gospody niejakiego Pirnero, który był krewnym Emy. Byli tam już dwaj mężowie: „Czarny Gerard” i „Sępi Dziób”. Atak Francuzów na fort został krwawo odparty przy pomocy dzielnych Indian Apaszów. Potem przystąpiono do ratowania ciężko rannego Gerarda, hr. Rodrigandę i innych. W tym czasie w stronę hacjendy del Erina zdążył kandydat na prezydenta Meksyku, lotr Kortejo, z trzystu ludźmi, aby zająć hacjendę na własność, a domowników wymordować.

— Do pioruna! Widać, żeście nie głupi. Z temi dokumentami przejdzie cała posiadłość w wasze ręce. No, to mogę wam odstąpić. Ani mnie, ani moim chłopcom nie przyda się to na nic. Budynków także do kieszeni schować nie możemy, ale za to wszystko, co się w środku znajduje, nasze. Myślę, że niewiele dla was zostanie.

— Wszystko mi jedno, byle tylko dokument znalazł się w moich rękach.

— A co z mieszkańcami? Czy ich wyrzucamy?

— Róbcie, jak chcecie!

— Myślę, że lepiej ich zgładzić, przynajmniej nie zdradzą nas.

— Zgadza się i na to, z wyjątkiem dwóch osób. Te chcę zachować dla siebie.

— Hacjendę Pedro Arbelleza i jedną starą kobietę, która się nazywa Hermoyes.

— Co zrobisz z nimi?

— Chcę jeszcze porozmawiać z nimi!

— Rozmawiajcie sobie, chętnie wam ich odstępuję. Zwłaszcza tę starą babę, bo od tych stron na sto kroków. Jak daleko mamy jeszcze do hacjendy?

— Niecałą godzinę.

— Przyjmą tego draba, którego im zamierzamy posłać?

— Napewno, jeżeli się tylko Francuzów nie zleknie.

— O to jestem spokojny. Ale za kogo się ma tam podać? Może jako vaquero, szukający służby?

— Nie! Pedro Arbellez jest zwolennikiem Juareza, bo ten mu oddał także hacjendę Vandaqua, więc z wdzięczności trzyma z jego partją. Dlatego najlepiej będzie, jeżeli się przedstawi jako wysłannik Juareza.

— Aha, jedzie niby do El Paso del Norte?

— Tak!

— Ale przez kogo wysłany?

— Przez jednego ze znaczniejszych zwolenników tegoż. Może przez generała Porfirio Diaza, bo ten jest znany powszechnie, jako poplecznik prezydenta.

— Dobrze. I cóż potem?

— Musi jako wysłannik generała wkraść się w zaufanie hacjendy i dowiedzieć się od niego o wszystkim; jeżeli Francuzi tam siedzą, jakby ich można napaść znieśc. O północy niech opuści hacjendę i od bramy w prostym kierunku pomaszeruje przed siebie. Tam będziemy czekać na niego i dowiemy się o wszystkim. Wędrug tego, co usłyszymy, ułożymy dalsze plany.

— Dobry projekt. Muszę zaraz wyszukać jakiegoś roztropnego chłopca.

Podniósł się z ziemi i odszedł. Józefa, która dotychczas tylko w milczeniu przysłuchiwała się ich rozmowie, zaraz po oddaleniu się jego, rzekła:

— Ten człowiek z każdą chwilą

coraz mniej mi się podoba. Czy tobie także ojciec?

— Jestem zupełnie twego zdania.

Chce rej wodzić i grać rolę przywódcy, która się tylko mnie należy.

— Musimy się go pozbyć!

— Nie troszcz się o to, jużem to obmyślił. Zapewniam cię, że już niedługo będzie złoślił nas swoją butą. Niech tylko złapię Anglika w moje ręce, z jego pomocą dam mu potem poznać, kto tu jest panem. Więcej go potrzebować i tak nie będę. Co do moich ludzi, tych popsuł mi tylko, a więc precz z nim!

— Jesteś pewny, że złapiemy Anglika?

— Całkiem pewny! Mam dokładne wiadomości.

— Co za rozkosz! Ta butna Amy musi ukłęknąć przedemną i nogi mi całować! Ha! Zdepczę ją, jak jaszczurkę. To plugastwo muszę wyniszczyć!

nie poinformowany, jak ma sobie postąpić.

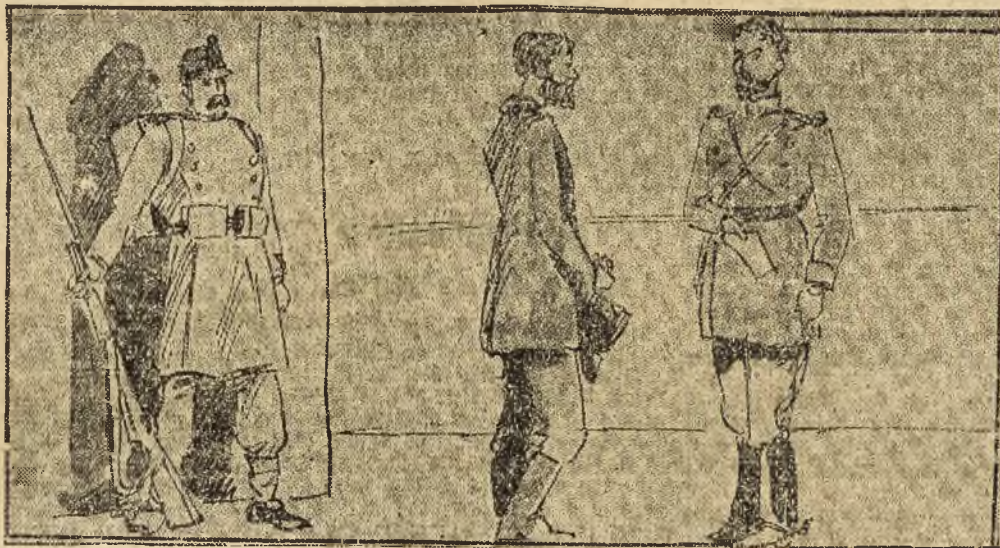
Znana nam już hacjenda del Erina nie zmieniła się wcale od tego czasu, kiedyśmy w niej przebywali. Powierzchność jej tylko stała się bardziej solidną ze względu na niespokojne czasy.

Naokół usypano wały. Na nich stały teraz francuskie warty. Podwórce było zaopatrzone żołnierzami pod wodzą kapitana, który miał za zadanie bronić i strzec tego punktu.

Kapitan siedział obecnie razem z hacjendą i Marją Hermoyes w pokoju jadalnym, który jest nam również znany z poprzedniego opowiadania.

Hacjendy leżał w hamaku.

Arbellez ogromnie się postarzał od czasu, kiedyśmy go opuścili. Włosy długie, białe jak śnieg spadał mu na



— Czego tu chcesz? — zapytał oficer

— A co zrobimy z Pedro Arbellezem?

— Musi nam wydać kontrakt kupna, a potem zginię.

— Zginię?

— Naturalnie. Tylko wtedy będziemy pewni, że nas nie zdradzi.

— A z Marją Hermoyes?

— Tę również musimy zgładzić. Znadto nam w karty zaglądała, a więc precz z nią.

— Masz słusność ojciec, muszą zginąć, ale nie zaraz.

— Dlaczego?

— Będzie to zbyt słaba kara dla nich taka prędką śmierć. A gdzie nasza satysfakcja? Musimy się najprzód nasycić widokiem ich mąk.

— Możesz postąpić, jak chcesz.

— A dlaczego ty nie?

— Bo będę musiał natychmiast opuścić hacjendę i udać się do Rio Grande, by zacząć poszukiwania Lindsay'a. Zostawię ci małą załogę w hacjendzie. Zresztą moi agitatozy będą tam przysyłać nowozaciecznych. W hacjendzie obejmiesz dowództwo w moim zastępstwie. Nie sądzę, żebyśmy długo zabawili. Po moim powrocie spodziewam się mieć dosyć sił, żeby uderzyć na Francuzów. Po jednej zwycięskiej bitwie zbiegnie się do mnie wszystko i okrzyknie swym zbawcą.

— Tak, tak, ojciec, ty będziesz zbawcą, a ja zbawczynią. Cały Meksyk czcił mnie i honory mi składać będzie. Każę sobie wwaftować chorągiew a na niej mój obraz w zbroi. Muszę również sprawić sobie zbroję i miecz. Na czele tysięcy stanę z mieczem w ręku, jak niegdyś Dziewica Orleańska i pójdę do walki z nieprzyjacielem.

— Czyś zwarjowała, dziewczyno? Zastrzelą cię!

— A, nie będę się narażała. Jak się zacznie strzelanina, dam nurka.

Nie mogli dalej omawiać swych pięknych projektów, bo właśnie wrócił Meksykańczyk, oznajmiając, że szpieg w tej chwili odjechał, dokład-

ramiona. Oblicze miał poorane zmarszczkami, zapadłe policzki. Wyglądał jak szczapa i skurczył się. Słowem wyglądał, jak stuletni chorowity starzec.

Marja postarzała się także i włosy jej poczęły siwieć, ale trzymała się jeszcze dziarsko, o wiele lepiej od swego pana.

Kapitan, był to jeden z tuzinkowych ludzi, ni młody, ni stary, ni dobry, ni zły, ni mądry, ni głupi. Właśnie oddał się od niego żołnierz, który mu przyniósł jakieś zapieczętowane pismo, przysłane kurjerem.

— Proszę wybaczyć, że otworzę! — rzekł do Arbelleza. — Obowiązek i służba przed zabawą.

Rozpieczętował i poczęł czytać. Twarz jego zdradzała nateżoną uwagę. Skończywszy, odezwał się:

— Właśnie otrzymałem wiadomość miłą mi i zarazem nie miłą.

Arbellez spojrzał na niego dość obojętnym wzrokiem, wcale niezachęcającym do dalszych zwierzeń. Był on zwolennikiem Juareza, ale po zajęciu hacjendy przez Francuzów nie śmiał się zdradzać ze swymi patriotycznymi uczuciami.

— Jestem przekonany, — poczęł dalej mówić kapitan — że pan nam dobrze życzy, więc nie mam powodu robić tajemnicy. Zapewne wiadomo panu, jak daleko posunęły się nasze oddziały?

— Do Chihuahua! — odrzekł starzec, dusząc westchnieniem, wydzierające mu się z piersi.

— Tak jest. Zawarliśmy sojusz z Komanczami, mocą którego mają nam służyć jako kawalerja ochotnicza. Słyszał pan może także, że ów eksprezydent Juarez uciekł na sam koniec kraju?

— Tak, aż do El Paso del Norte.

— Otóż zadaniem naszym było wygonić go stamtąd i zmusić do przejścia granic, albo pojmać i uwięzić. To się stało obecnie.

— Naprawdę? — spytał szybko Arbellez.

— Tak!

— Więc Juarez jest pojmany?

— Niestety to nie.

— A więc wypędzony?

— Tak jest! Paso del Norte znajduje się w naszym ręku. Tak brzmi depesza. Oprócz tego pewien fort, który leży nad rzeką Puercos i nazywa się Guadeloupe. Zna go pan może?

— Znam! — odrzekł hacjendy, coraz uważniej przysłuchując się kapitanowi.

— Ten także zdobyty!

— Gratuluję, sennor!

— Dziękuję, monsieur. Obecnie cała północna granica jest pod naszą władzą. Jak wyczytałem, odnieśliśmy na wszystkich punktach świetne zwycięstwo. Zdobyliśmy Paso del Norte i fort Guadeloupe. W wąwozie, który zowie się Djabelską Jaskinią, zniszczyliśmy około tysiąc strzelców i Apaszów i wycieliśmy ich do nogi, wkońcu udało nam się złapać pewnego generała Hamerta, który chciał przeschmuglować pieniądze do Juareza. Hacjendy z trudem tylko zdołał ukryć swój przestrach.

— Pieniądze wpadły także w ręce panów?

— Naturalnie!

— Było ich dużo?

— Miało być parę milionów.

— Gratuluję powtórnie, sennor capitano!

— Dziękuję, monsieur. Można się było spodziewać, że nie inaczej się stanie. Armia nasza odznaczyła się we wszystkich częściach świata. Walczyliśmy z chlubą w Afryce, Azji i Ameryce, Europa drży przed nami, więc nie dziw, że takiego Juareza i garstkę dzikich Apaszów zgniemy i rozdeptamy, jak robactwo.

W tej chwili wszedł podoficer, prowadząc jakiegoś skromnie ubranego człowieka i zaraportował:

— Panie kapitanie, ten oto przybył właśnie do hacjendy i chce się rozmówić z właścicielem.

Kapitan patrzył podczas meldowania na podoficera tak, że nowoprzybyłemu udało się niepostrzeżenie dać tajny znak hacjendy. Arbellez nie zrozumiał wprawdzie, co to miało znaczyć, domyślił się jednak, że chce on potajemnie się z nim rozmówić, więc postanowił mu to umożliwić, nie chcąc się zdradzić przed Francuzem.

Oficer zwrócił się do nieznajomego:

— Jesteśmy tu na etapie, więc nie możemy każdego wpuszczać. Coś za jeden?

— Jestem biedny vaquero, sennor! — odpowiedział zapytany.

— Skąd?

— Z okolicy Castannola.

— Czego tu chcesz?

— Mój dawniejszy pan miał nie-szczęście. Parę jego stad wraz z bawołami wyrwało mu się i pogoniło w świat. Wskutek tego musiał wywalić wielu ze służby, bo nie miał dla nich zajęcia. Niestety pomiędzy tymi byłem i ja. Znalazłem się bez miejsca, a żem słyszał, że sennor Arbellez jest dobry dla swych ludzi i dobrze płaci, więc udałem się aż tu, by go zapytać, czy nie potrzebuje przypadkiem nowego vaquero.

— Masz legitymację, świadectwo odejścia lub służby dotychczasowej?

— Dziwny uśmiech przebiegł po po twarzy przybysza, jednak pokornie odrzekł:

— Sennor, to może we Francji tego potrzeba, ale u nas, w Meksyku niema tego zwyczaju. Gdybym zażądał świadectwa, wysmiałby mnie.

— Niestety muszę się trzymać ściśle instrukcji, jakie mi dano, a nie waszych zwyczajów. Mogę pozwolić tu przebywać tylko takim, którzy się potrafią wylegitymować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pełna tabela wygranych na Loferji Państwowej

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Zł. 20.000 — 123745 130615
Zł. 5.000 — 48323 67734 90460
Zł. 2.000 — 8387 24934 25797
30773 38068 40317 45740 66881
68857 69132 78358 78718 82855
85371 87230 88462 104314 112984
125043 149661 153666 165605 179619
188443
Zł. 1.000 — 5071 15735 19696
23849 35002 44698 61671 61947
62199 80182 80988 93118 108170
109163 126163 126243 129134 138345
145886 154023 166437 169106 170367
174623 175076 188997

Wygrane po 200 zł.

434 53 96 730 901 88 1110 60 260
319 557 83 707 15 991 2073 163 86
210 84 315 85 98 402 69 567 600 38
55 93 724 847 926 3075 96 267 302
37 502 38 75 94 646 996 4161 278 308
99 473 525 928 5019 157 235 466 661
609 895 917 78 6050 150 266 312 60
539 618 756 7045 143 44 212 16 356
62 87 454 751 827 924 8005 530 54
636 710 37 879 925 9060 88 123 282
15 83 456 73 558 97 350 790 801 35
437 10006 28 438 520 41 669 705 852
1 87 956 98 11006 230 37 67 85 343
419 533 611 94 902 12050 78 144 94
226 63 304 429 516 858 958 13075 107
49 879 92 407 85 534 65 674 717 851
14120 293 379 92 484 531 62 22 82
701 09 823 15087 239 40 77 307 45
508 09 46 67 74 706 67 808 985 16103
89 225 32 48 85 304 28 696 787 853
17662 229 98 437 517 611 13 849
18016 56 66 112 23 34 93 222 51 89
310 64 481 628 726 53 899 916 48
10123 244 414 25 52 530 36 74 715 93
887 989
20134 403 626 743 865 956 21212
281 445 77 530 61 71 899 938 22043
318 425 501 82 654 881 23060 341
625 806 81 905 24067 79 172 271 304
546 75 97 743 851 55 920 25468 161
616 779 887 918 26147 251 300 35 70
505 76 624 703 44 32 815 956 62
27086 256 436 54 57 75 566 729 66 828
96 910 28023 47 70 96 127 83 391
407 47 578 621 54 63 712 45 34 810
29153 388 418 511 933 30106 81 235
96 422 513 69 609 795 915 31013 23
154 252 349 60 557 76 62 841 922
32027 43 46 66 94 153 462 638 793
861 77 33016 46 49 62 118 32 33 379
460 80 613 84 761 815 65 74 902 57
74 34143 56 202 319 27 470 501 896
35173 373 79 89 94 489 524 33 48 736
863 928 56 36089 366 40 59 96 490 96
651 740 884 58 82 961 86 370112 310
12 713 997 38232 83 340 415 626 62
701 837 49 59 921 39198 201 19 485
531 600 54 803 924

40095 701 890 41006 29 120 53 276
384 490 592 800 88 42059 204 321 416
561 62 98 808 12 919 43015 148 293
315 410 17 591 706 48 941 44028 50
186 872 406 571 43 645 68 701 44
45002 3 48 102 14 298 367 552 83
688 709 48 96 862 46091 104 22 201
74 310 54 450 63 567 900 47007 61
90 100 4 34 38 50 277 353 504 865
93 48166 403 79 576 866 87 49117
83 89 513 53 68 86 698
50027 135 58 68 92 217 323 420 90
94 527 673 90 765 880 51030 249 84
377 499 510 645 74 855 58 52005 21 494
598 621 29 774 75 849 53035 38 48 206
362 84 88 476 78 54108 25 63 378 763
55051 382 450 583 919 20 58 99 56012
91 224 38 404 896 933 57026 80 1
408 528 668 82 978 89 58363 443 66 83
96 636 77 80 932 80 84 59129 34 583
606 860 912
60059 79 86 87 134 330 755 805 967
61001 60 156 84 211 3 67 342 450 58
563 643 62167 266 390 415 96 507 50
618 55 830 33 80 82 921 63020 143 380
426 943 46 64049 57 179 224 57 63 427
40 61 97 574 679 701 78 65259 86 396
711 79 808 952 60 66104 51 85 528 857
67115 240 550 857 68003 13 40 81 77
300 455 645 73 752 853 919 69049 79
146 238 651 83 735 943 85 70025 104

W 6-tym dniu ciągnięcia znowu padło
zł. 10.000,- na Nr. 69.734
poza tym padły następujące wygrane:
zł. 30.000 na No. 69.740
zł. 20.000 na No. 127.908
zł. 27.000 na No. 101.571
5.000,- na No. 4059, 24133, 24823, 138847
oraz 4 wygrane po
w szczęśliwej kolekturze
KAFALA
KATOWICE CHORZÓW I. BIELSKO

25 206 11 71 357 75 96 986 71002 178
345 455 67 576 981 72299 534 746 47
92 867 76 974 73231 310 30 86 524 68
31 60 700 44 954 74016 63 211 412 19
795 75060 71 91 137 58 235 437 552
655 56 73 90 76056 91 229 321 29 423
587 702 816 77010 61 185 252 89 342
94 493 641 96 788 78099 301 578 600
714 864 78 998 79003 143 74 259 468
696 725 910,
80058 68 189 270 94 331 402 83 575
616 22 36 797 805 74 81063 189 234 51
355 415 550 93 95 653 768 87 909 49
82193 253 73 346 95 527 654 55 62 903
9 36 68 83010 69 206 409 630 869 925
84084 309 11 20 29 33 58 443 4 680 563
69 647 855 958 85089 118 31 314 426
43 671 82 707 951 86131 519 704 857
961 87009 232 337 436 57 550 626 723
888 987 91 88088 146 69 383 607 753 63
85 816 918 64 83 89025 27 9 116 45
75 237 343 522 59 81 601 4 51 773 96
833 36 90014 126 50 73 201 7 24 53
382 564 601 40 877 930 91214 35 369
499 670 709 32 60 876 92067 70 127
378 409 529 715 85 858 93115 490 988
94062 70 245 310 16 446 509 22 56 703
50 64 825 96 97 937 74 95102 63 365
744 802 96091 161 212 98 416 42 95
555 611 53 841 69 902 76 97045 59 65
142 262 359 62 465 598 880 963 93123
206 351 438 569 829 99118 49 304 97
418 36 663 98 718 59 77 815 972,
100179 264 343 592 877 948 101353
499 551 84 775 838 102018 28 193 235
96 336 91 427 515 94 705 103049 284
599 783 838 68 83 104115 94 298 329
35 64 524 65 652 67 95 105044 206 28
320 487 816 930 33 106133 70 214 435
616 723 81 90 107097 135 229 433 60
780 108035 132 506 40 603 49 700 805
91 931 43 109096 274 321 37 80 99 460
62 85 96 536 41 88 616 44 46 84 726
811 55 110071 189 743 111024 114 52
62 261 343 413 20 22 34 41 523 612
58 735 84 957 112035 101 47 243 408
893 916 35 45 71 86 113083 250 76 485
726 816 979 86,
114145 223 26 60 89 392 553 79 709
807 41 115033 192 215 17 520 53 754
94 855 116096 227 306 346 702 933
117040 100 75 236 62 416 73 504 62
636 709 48 710 911 67 118035 37 130
205 349 419 672 79 773 96 838 92
119218 61 317 47 620 87 786 90 91 879
120023 23 97 218 435 87 511 38 745
65 813 121002 42 47 55 113 328 67 432
579 733 873 926 122025 339 775 845
900 84 123017 197 220 31 305 408 58
559 93 695 722 812 124315 19 529 714
30 892 906 86 125085 93 145 46 228
354 536 87 624 66 730 126055 193 260
83 451 672 731 837 127069 244 95 410
576 696 877 973 93 128100 29 209 77
97 404 506 608 750 61 77 91 129073
296 515 72 620 60 69 99 805 17,
130002 112 62 571 621 19 936 131079
107 257 73 75 596 536 762 818 32 93
917 36 132042 124 224 332 406 29 772
895 947 133027 42 77 136 209 40 425
60 542 727 35 96 816 98 911 134020
160 216 42 97 350 802 44 907 68 135083
120 80 408 611 711 91 947 136143 319
59 504 74 620 906 12 137123 251 54 83
339 460 509 64 672 734 843 47 933
138080 130 357 490 516 48 69 744 803
25 81 955 139094 139 209 81 326 90
608 95 140007 37 43 155 268 434 569
601 700 935 141198 393 512 90 609 35
709 82 142184 310 44 99 752 847 57 73
143037 71 283 436 38 951 144201 381
402 595 730 926 145053 72 107 66 283
93 596 683 89 983 146098 199 251 345
93 495 551 691 987 147027 85 106 31
227 321 61 512 841 80 94 952 56 148300
51 75 206 329 80 433 35 77 669 708 83
149511 57 925 153075 146 65 226 75
84 97 305 76 475 741 78 832 68 151077
149 268 308 61 71 409 35 49 550 602
712 946 152008 135 458 582 719 153089
235 381 467 523 80 654 740 838 906 36
154055 263 76 333 75 477 605 80 716
350 74 91 97 155023 40 246 323 419
73 93 503 740 908 88 156016 72 250
71 532 57 639 832 975 157237 428
158194 264 339 440 602 733 817 70
912 159008 29 44 109 60 433 84 538 42
585 738 91 908 160010 133 36 86 312
38 90 504 621 59 843 56 81 87 917
161193 413 50 559 666 971 162080 359

507 47 715 21 891 163046 312 16 477
579 600 22 795 956 164030 35 127 207
52 316 49 63 686 718 67 867 912 76
92 165078 138 550 53 652 72 746 817
69 166048 107 416 507 34 38 744 871
355 56 99 167211 28 379 49 595 663
901 76 956 168043 46 181 275 348 84
512 36 699 920 95 169083 248 56 382
963,
170074 112 73 325 54 459 511 93
628 92 757 891 989 171126 312 438
791 919 23 46 172042 401 33 672 84
827 173000 62 220 383 402 74 546
646 70 722 820 64 99 998 174028
115 272 320 512 47 647 708 21 971
92 175064 368 461 918 26 50 79
176117 26 260 652 63 821 177038 84
249 59 452 769 823 178122 410 57
627 920 179028 67 208 316 456 684
180042 131 63 244 339 429 58 96
520 691 848 181023 263 385 487 602
749 85 893 95 182052 159 99 208 478
724 905 183061 86 317 49 428 507 87
607 82 91 709 964 184046 183 89 534
706 919 185121 240 435 89 625 776
186151 59 373 97 422 49 502 35
644 83 710 35 826 61 187164 85 255
94 396 407 577 614 73 74 80 85
188053 73 131 80 276 430 87 72 844
912 23 189123 57 502 4 652 59 799
946 51 190053 77 111 13 308 538 921
191159 524 715 938 192111 22 36 313
47 55 446 761 82 981 193018 79 91
235 48 416 814 194008 384 70 472
643 804

170074 112 73 325 54 459 511 93
628 92 757 891 989 171126 312 438
791 919 23 46 172042 401 33 672 84
827 173000 62 220 383 402 74 546
646 70 722 820 64 99 998 174028
115 272 320 512 47 647 708 21 971
92 175064 368 461 918 26 50 79
176117 26 260 652 63 821 177038 84
249 59 452 769 823 178122 410 57
627 920 179028 67 208 316 456 684
180042 131 63 244 339 429 58 96
520 691 848 181023 263 385 487 602
749 85 893 95 182052 159 99 208 478
724 905 183061 86 317 49 428 507 87
607 82 91 709 964 184046 183 89 534
706 919 185121 240 435 89 625 776
186151 59 373 97 422 49 502 35
644 83 710 35 826 61 187164 85 255
94 396 407 577 614 73 74 80 85
188053 73 131 80 276 430 87 72 844
912 23 189123 57 502 4 652 59 799
946 51 190053 77 111 13 308 538 921
191159 524 715 938 192111 22 36 313
47 55 446 761 82 981 193018 79 91
235 48 416 814 194008 384 70 472
643 804

170074 112 73 325 54 459 511 93
628 92 757 891 989 171126 312 438
791 919 23 46 172042 401 33 672 84
827 173000 62 220 383 402 74 546
646 70 722 820 64 99 998 174028
115 272 320 512 47 647 708 21 971
92 175064 368 461 918 26 50 79
176117 26 260 652 63 821 177038 84
249 59 452 769 823 178122 410 57
627 920 179028 67 208 316 456 684
180042 131 63 244 339 429 58 96
520 691 848 181023 263 385 487 602
749 85 893 95 182052 159 99 208 478
724 905 183061 86 317 49 428 507 87
607 82 91 709 964 184046 183 89 534
706 919 185121 240 435 89 625 776
186151 59 373 97 422 49 502 35
644 83 710 35 826 61 187164 85 255
94 396 407 577 614 73 74 80 85
188053 73 131 80 276 430 87 72 844
912 23 189123 57 502 4 652 59 799
946 51 190053 77 111 13 308 538 921
191159 524 715 938 192111 22 36 313
47 55 446 761 82 981 193018 79 91
235 48 416 814 194008 384 70 472
643 804

III ciągnięcie Wygrane po 200 zł.

514 22 699 1143 264 338 467 76 514
734 823 2176 281 82 498 620 52 3000 26
83 92 381 447 55 885 4257 379 433 583
619 22 83 758 959 5047 505 18 23 634
754 964 6326 466 802 59 7126 91 291
639 8148 420 888 923 306 54 590 675
918 70 10046 52 205 388 412 31 59 738
11317 91 595 747 916 12083 119 350 442
687 94 887 13512 4011 214 383 15120
33 252 57 763 880 972 16037 435 608
667 17110 76 293 683 930 66 18229 354
672 77 19478 592 621 700 14 801 5 57
20116 254 370 546 618 734 21041 184
395 626 775 887 22213 758 23206 524
690 898 980 24293 397 539 59 25184 203
357 424 683 869 920 26057 172 203 443
649 75 739 27095 427 33 793 806 28035
197 302 454 513 17 618 762 84 862 987
29019 87 194 824 30332 543 832 942
31839 947 32114 79 300 417 63 539 632
756 33007 61 106 530 722 38 925 34118
34 342 578 83 689 895 35331 424 637
945 36197 239 691 823 64 962 37062 70
367 92 569 890 929 38387 90 966 39181
259 320 59 589 702 23 819 40158 80 392
41338 400 14 535 677 911 42174 400
43265 67 389 496 512 95 775 804 44775
45205 303 616 808 91 973 46223 740 812
47044 229 93 747 828 48051 99 362 568
654 782 95 49085 228 97 515 887 962
50331 573 775 830 51 67 98 947 51021
911 299 364 52036 385 92 460 597 770
933 59 53567 848 74 54100 288 509 704
954 55038 62 571 700 56069 379 401 828
57064 278 96 618 65 70 87 707 951
58056 166 251 412 795 819 59626 722
29 53 986 60067 299 368 570 840 992
61005 411 52 735 864 936 42 62231 62
583 649 71 802 67 63571 682 761 826
64043 542 796 910 42 65766 73 885 994
66138 365 503 80 67152 446 62 623 707
905 68105 252 344 983 69061 775 857
960 70886 328 542 823 924 71017 290
697 73 90 709 39 950 72205 473 521 708
86 73229 413 20 608 792 993 74106 22
30 227 37 372 494 627 86 89 874 79
75021 105 6 823 76183 294 514 619 758
826 44 77001 370 410 48 52 544 609
78250 408 630 760 65

Nadużywanie spółdzielni dla celów politycznych i osobistych

Rewelacje oparte na autentycznych cytatach z pism urzędowych

W maju ub. r. odbyła się przed Senatem karnym Sądu Okręgowego rozprawa przeciw Pawłowi Molinowi, b. członkowi zarządu Spółdzielczego Banku Ewangel., spółdzielni z nieograniczoną działalnością w Cieszynie. Po dwudniowym trwaniu rozprawę odrzeczono, celem uzupełnienia materiału śledczego. Od tego czasu upłynęło 8 miesięcy: nic nie słyhać o terminie dalszego ciągu rozprawy.

Jak wiadomo, Bank ewang. cieszyński z oddziałami w Bielsku i Ustroniu stanął nad przepaścią nie tyle skutkiem kryzysu gospodarczego, ile raczej wskutek lekkomyślnej i niedbałej gospodarki.

Dowody

Aby nas nie posądzono o gołosłowne stawianie zarzutów, służymy obfitym materiałem dowodowym, zaczerpniętym ze źródeł autorytatywnych. Jest nim protokół z rewizji Banku ewangelickiego, którą przeprowadzili delegaci Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego pp.: Marjan Tułacz i Albin Januszowski, w czasie od 28 lipca do 20 września 1932 roku. Sprawozdanie z tej rewizji, spisane w księdze o przeszło 300 stronicach pisma maszynowego, zawiera niesłychanie ciekawe i wprost rewelacyjne szczegóły.

Dowiadujemy się z tego sprawozdania, że już w styczniu 1932 r. przeprowadził rewizję w Banku ewang. w Cieszynie delegat Banku Gospodarstwa Krajowego, który doszedł do konkluzji, że „spółdzielnia ta jest instytucją niesolidną i prowadzoną niefachowo”. Nielepszą opinię wydał delegat Polskiego Banku Rolnego, który na podstawie przeprowadzonej rewizji zarzucił Bankowi ewangelickiemu „zbyt łatwe szafowanie i przyznawanie kredytu członkom Zarządu i Rady Nadzorczej” (str. 5 protokołu). Na stronie 305 protokołu, stwierdzają rewizorzy dośownie: „Spółdzielnia, której głównym celem założenia była pomoc dla społeczeństwa, sprowadza przez niesłychaną lekkomyśl-

ność swoich kierowników najlepszych członków do ruiny materialnej, wyrządzając równocześnie idealną spółdzielczości niepowetowane straty.” A dalej (str. 308): „Reasumując, stwierdzam, że przez: 1) uchybienia statutowe i regulaminowe, oraz nierespektowanie uchwał i granic kompetencji; 2) brak fachowości; 3) lekkomyślność przy udzielaniu kredytu; 4) zaniechanie terminów, względnie nieprotestowanie weksli, spółdzielnia majątkowo ucierpiała.”

Nadto, według art. str. 12, stwierdza rewizja następujące niedomagania:

- 1) zupełny brak rezerw płatniczych;
- 2) zupełny brak kontroli;
- 3) nieprzewidywająca i niepomyślna politykę kredytową;
- 4) dezorganizację personelu w większej mierze fachowo nieprzygotowanego;
- 5) brak kalkulacji rentowności spółdzielni;
- 6) nieprzestrzeganie przepisów prawnych, normujących działalność banku i
- 7) działanie na szkodę banku przez p. Molina, który wskutek swej spekulacyjnej działalności naraził bank na poważne straty.

Sekretarka p. posta

Bardzo ciekawe są też szczegóły sprawozdania, dotyczące sanacji spółki „Świt” w Cieszynie, która mimo tej sanacji, a może wskutek niej zbankrutowała.

Może też nie wszyscy poszkodowani członkowie-udziałowcy Banku wiedzą, że rewizja zastała w kasie Banku zamiast gotówki, bony p. W., sekretarki p. dra Kotasa i jego weksle. Kto zaś korzystał z kre-

dytu Banku, którym według b. ogólnych słów rewizora „szafowano zbyt łatwo”, o tem poucza nas zestawienie rachunków debetowych Centrali Banku w Cieszynie, które na str. 45 protokołu wymienia następujących dłużników Banku:

1. (F. 92). Komitet wyborczy do Sejmu śląskiego saldo 7.796 zł.
2. (F. 101). Dr. Jan Kotas, notariusz w Cieszynie 23.623,15 zł.
3. (F. 106). Dr. Jan Kotas, notariusz w Cieszynie 4.107 zł.
4. (F. 111). Nowiny Śląskie 9.786,60 zł.

Wszystkie cztery powyższe wymienione rachunki obciążają dra Kotasa, notariusza w Cieszynie i posła na Sejm śląski. Niezależnie od powyższego dłużnik posiada pożyczki wekslowe na łączną kwotę 10.976,50 zł.

Ujawnienie tych szczegółów prowadzi do wniosku, że Bank był niejako kasą podręczną p. dra Kotasa, który z kasy tej czerpał... i na wybory, w których sam kandydował i na swój organ „Nowiny Śląskie” i t. d.

W świetle powyższych rewelacji uderza jedno: Wiadomo, że Bank ewang. jest obecnie w likwidacji. Aby nie dopuścić do ogłoszenia upadłości i przeprowadzić ugody z wierzycielami, czyniono starania w Banku Gosp. Kraj. o większy kredyt i — chociaż delegat BGK. w roku 1932 stwierdził, że Bank ewang. jest „instytucją niesolidną” i „niefachowo prowadzoną”, to jednak kredyt ten przyznał w roku 1935 i to w wysokości 500.000 zł. za gwarancją Ministerstwa Skarbu i na dogodnych dla dłużnika warunkach.

Interes publiczny

Byłoby rzeczą zrozumiałą, gdyby znalazł się jakiś kredyt celem ratowania tych „najlepszych członków spółdzielni”, którzy — według przytoczonych wyżej słów rewizorów — „przez niesłychaną lekkomyślność kierowników doprowadzeni zostali do ruiny materialnej”. Udzielenie jednak półmilionowego kredytu instytucji, którą

przed otwarciem likwidacji oznaczono jako „instytucję niesolidną”, należy już chyba do paradoksów Banku ewang. Niezależnie od tego wyrażamy jednak nadzieję, że winni lekkomyślnej gospodarki w Banku ewang. i grabarze idei spółdzielczości na Śląsku cieszyńskim, pociągnięci będą do odpowiedzialności. Domaga się tego za-



Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski

równie poczuć sprawiedliwość, jak i interes publiczny, albowiem w razie niewywiązania się Banku ewang. i ręczycieli z przyjętych wobec Banku Gosp. Kraj. zobowiązań, dług pokryty być musi przez Skarb Państwa, a więc ze źródeł publicznych.

Jeden ze setki poszkodowanych

Co przewieźli do tej pory Włosi przez kanał Sueski?

Wedle ogłaszanych sprawozdań przez Zarząd Kanału Sueskiego wynika, że przez Kanał Sueski w kierunku do Afryki przepłynęło 445 włoskich okrętów transportowych w czasie od 25 czerwca do 25 grudnia 1935 r. Okrety te przewoziły 246.361 żołnierzy i robotników, 24.287 mułów, 770 wielbłądów, 1481 wozów ciężarowych, 268 samolotów, 40.343 ton amunicji, 39.655 ton węgla, 33.490 ton drzewa, 44.496 ton słomy, 11.775 ton cementu, 4.491 ton siarki, 19.000 ton mięsa, 13.109 ton napojów, 1.116 ton zapalek, 29.009 środków wybuchowych, 7.483 bomb lotniczych, zapalających, 250.757 ton broni, 27.289 ton benzyny, 8.298 ton olejów, 9.000 ton wody do picia, 27.820 olejów napędowych.

Włosi zapłacili w tym czasie 1.423.508 funtów ang. za przejazd swych okrętów Zarządowi Kanału Sueskiego.

Mieszko-spryciarz

NOVELKA

W przedziale dla palących III klasy pociągu osobowego, zdążającego z Katowic do Krakowa było ciasno i duszno. Nie wiem dlaczego tego dnia tylu ludzi wybrało się właśnie w tę samą podróż. Dopiero w połowie drogi nieznacznie się rozluźniło.

Przy oknie w kierunku jazdy siedziałem ja. Jest to zwykłe moje uprzywilejowane miejsce w pociągach, i aby je zająć, wolę przybyć na dworzec o pół godziny przed odjazdem. Przykro mi, że nawyk ten przypomina ludzako nawyki brzemiennej niewiasty, — ale ponieważ mam nieprawdopodobnie słabo rozwinięty system nerwu sympatycznego, który ponoć reguluje te sprawy, muszę tak postępować.

Obok mnie siedziała jakaś niebrydka nawet młoda osoba pici wprost odwrotnie



Obok niej siedział bohater tej powieści.

proporcjonalnej. Naprzeciw zaś niesamowicie rozlana jejmość, sapiąca nieustannie równo ze zdyszana lokomotywą. Obok niej zaś — bohater tejże opowieści — „nasz krajani” Aprikosenkranz, czy też Untenbaum.

Ponieważ do tej pory konduktor nie mógł nawet marzyć o sprawdzeniu biletów, rozpoczął swoje urzędowanie dopiero teraz. Niedaleko już Krakowa odwiedził także i nasz przedział.

— Proszę o bilecik!...

Wszyscy poczęli gorączkowo szukać swoich „glejtów”, które, jak wiadomo, zawsze wtedy zwykli się gdzieś zapodziwać. Gruba jejmość zaglądała po stokroć do jednego i tego samego przedziału swojej torebki, aby po przeszukaniu dopiero stu innych zakamarków swoich waliz, w tej pierwszej przegródce torebki znaleźć potrzebny bilet.

Ja jakimś nadzwyczajnym cudem znalazłem go tym razem omalże natychmiast. Pan Untenbaum, jako człowiek interesu, nie mający wiele czasu na tracenie szukania po kieszeniach — dobyłem go momentalnie i z niebylejakim zadowoleniem schowałem spowrotem do kieszonki kamizelki po lewej stronie.

Ale moja przygodna towarzysząca wyszła z tego „rajdu” zwycięsko. W żaden sposób nie mogła odnaleźć swojego biletu. Chociaż wszyscyśmy jej zawzięcie w tem starali się dopomóc — na nic nie zdały się nasze cenne usługi. Zmaltretowana wreszcie do cna, wyszeptła z rezygnacją:

— Nie mam biletu. No trudno, nie mam.

— Może pani jeszcze znajdzie... — pocieszał ją wyjątkowo ludzki konduktor.

Miała szczęście. No, bo niechby trafiła na jakiegoś furjanta-służbistę. Kazałby jej w biegu wysiadać. Bo taki to jest więcej skrupulatny od samego ministra komunikacji. I ważny, przede wszystkim strasznie ważny...

Na następnym przystanku konduktor wysiadł, oświadczył wręcz, że dla niego to jest drobnostką, tylko przy wyjściu będzie amaras. W Krakowie bowiem nie można, jako w dużym mieście, wyjść bez biletu, tak jak na przykład w Podhajdach, czy też w Pipczylinie...

Już miałem gotowy plan, aby mej towarzyszece dopomóc. Oto zamierzałem wyjść normalnie na swój bilet, nabyć dwa bilety peronowe i z nimi powrócić na peron. Jeden dać czekającej na mnie dziewczynie, a na drugi powrócić samemu. Gdy otworzyłem usta, ażeby tam ją pocieszyć, zaskoczył mnie — Untenbaum:

— Niech się paniusia nie stracha, ja dam paniusi swego biletu. Proszę,

To mówiąc, wręczył jej swój bilet. Zawstydziliem się nawet nieco — ale już za późno. Untenbaum wyrósł w oczach wszystkich do bohatera. Oto gladjator. Jak on sam tedy z tego wybrnie???

Oto było pytanie, ciszące się nam wszystkim na usta. Gruba jejmość gwiz-



— Halo, halo! — zawołał rozszoniony bileter.

dnęła na to przeciągle, jak przed straszną katastrofą, a kłopotacą się towarzyszą odetchnęła z ulgą. Po chwili dopiero ozwała się czule:

— Bardzo panu dziękuję, ale jak pan sam wybrnie z tej sytuacji?

— Niech się paniusia nie stracha — powtórzył „gladjator”.

Tak dojechaliśmy do Krakowa. Nie mogłem usiedzieć z ciekawości, co też teraz nastąpi. Przy przejściu było, jak zwykle, tłoczno. Szedłem krok w krok za moim „konkurentem”. Najpierw przeszła nieszczęśliwa roztrągniona. Po chwili dopiero z wielkim impetem, korzystając z wyjątkowej ciżby, którą, jak mi się zdawało, specjalnie sam wywołał, przebiegł przez „szperę” nasz bohater.

— Halo, halo! — zawołał rozszoniony bileter. — A biletu to pan nie oddajesz???

— Jak to nie?? — zaperzył się bezczelnie Untenbaum.

— Co za świnią, — pomyślałem — przecie dokładnie widziałem, jak istotnie biletu nie oddał. Zresztą skąd — przecie go nie miał, bo miała go pechowa towarzysząca...

A bohater aż się zaśmiał w przekonaniu biletera, że mu przecie bilet wręczył.

Wytworzyło się zbiegowisko, znalazł się policjant, krzyk, harmider, rwetes. Oddał, nie oddał. Oddał, nie oddał. I tak w kółko. Pomyślałem sobie — aha, wpadłeś. A jabym to o wiele lepiej załatwił, no i byłbym związany z młodą i ładną dzweczyną węzłem wdzięczności.

— Co? Ja nie oddałem bileta? Ja? Pan śmie to iść mówić?? Ja pana zaskarżę o obrazę. Panie posterunkowy, niech pan powie temu panu, żeby zobaczył dobrze pomiędzy swoimi biletami, które trzyma w garści. Tam jest mój bilet. Stoi na nim wypisane ołówkiem moje nazwisko — a tu proszę dokumenty. Ja tak zawsze robię, coby nie było kłopotu, tak jak teraz...

Bileter wzrokiem bazyliuszka przejrzał bilety i o dziwo, już trzeci czy też czwarty bilet był zaopatrzony na odwrocie wyraźnym czytelnym pismem: Mieszko Aprikosenkranz. Dowód osobisty brzmiał również na nazwisko: Mieszko Aprikosenkranz. Wszystko w porządku. Nastąpiło przeproszenie i biletera o mało szlag nie trafił. Cud poprostu!...

A nasza towarzysząca stała drżąca przy pobliskim okienku i przypatrywała się z zainteresowaniem całej sprawie. Pod-



— Biletera o mało szlag nie trafił.

szedłem do niej i uspokoiłem ją. Niebezpieczeństwo minęło. Wszystko w jak najlepszym porządku.

Przygodna towarzysząca — jest dziś moją żoną. O niesprawiedliwości, dlaczegoż nie byłam tak sprytną — jak Aprikosenkranz?

Noc na „bieda-szybach“

Noc. Piękna, prawie wiosenna, styczniowa noc. Migocą gwiazdy na granatowym tle nieba, a srebrny księżyc to kryje się, to wyłania z poza białawych, strzępiastych chmur. Brak tylko nieodzwonnej pary zakochanych, zapatrzonych w srebrną tarczę miesiaca — a sielanka gotowa. Para jest również. Ja i starszy mój znajomy — zawodowy „biedahajer“. Idziemy zwiadać „biedaszyby“. Nocą, bo w dzień pracuje się niezmiernie rzadko. W kieszeni mam latarkę elektryczną, „kwartkę“ i masę papierosów.

— Jeno se musimy pieronem dać pozor, — mówi w drodze mój przewodnik — bo sam sie ciągiem „modrzy“ (policja) kręca.

Dochodzimy do celu naszej nocnej wycieczki. Przed nami wysoka, czarna, gdzieś tam tylko srebrnymi smugami księżyc poprzetrzona hałda. „Czarne Beskidy“ — położone między Siemianowicami a Welnowcem. Wspinamy się po fantastycznych, upiornych w blasku księżycy, garbach pagórków. Martwa, czarna hałda, gdzie nawet w lecie, z wyjątkiem anemicznych, chudych traw nic nie rośnie. Gdzieś tam dobiegają się z ziemi błękitne smutki gazów, zatrujących powietrze. Niema wiatru, więc ciężki zaduch leży nad całym terenem. Księżyc skrył się za jakąś większą chmurę. Ciemność zupełna. I cisza. Potykam się o kamienie i wpadam raz po raz w jakieś wyrwy. Wreszcie zapalam latarkę.

— Zgaszom jeno gibko (prędko) ta latarka, — mówi mój towarzysz — bo to już blisko, a jak tamci ujrzą „taszenlampę“, to bydom myśleć, że to policjo i pokryjom sie...

Fiit!... Ściszony, długi gwizd.

— Słyszom? Ten co sam „wachuje“ już dojrzał światło i teraz gwizdnął, co by sie pokryli! — mówi mój „hajer“. — Chycom sie mie terazki za szakiel (marynarka), bo sam stare dziury i mogom kaj wlecieć.

Idziemy jeszcze chwilę. Wyrwy po wysadzonych szybach i nawpół zasypane lejce mnożą się. Wreszcie zatrzymujemy się nad jakąś czarną ciemną czeluścią. Nie dostrzegam naokół niczego ciekawego. Dokoła cisza. Ani śladu ruchu.

— To tu!

— Jakto? — pytam szeptem. — Przecież to już stary szyb.

— Dockajom! — mówi tajemniczo mój przewodnik. — Zarozki coś zoboczom.

Nachyla się nad ciemną zupełnie otchłanią szybu i krzyczy:

— Zefell! A wylazcie tam ino, to jo, Hany!

— Nie rycz tam tak ino, pieronie, bo tu głuchych nimal! Chcesz nom cało policjo na kark przygnać i wszystkie wróble pobudzić?

Głos wychodzi z szybu. Na dole, na głębokości jakichś 15 metrów błyska młde światło „karbidki“. Teraz dopiero widzę w słabo oświetlonej czeluści szybu gęsty tuman pyłu węglowego, przesłaniający płomień „karbidki“, jak siatka w lampce górniczej.

— Wylaz, Zefell! Jest sam jedyn pon ze mnom! Nie z policyje!

— A, smolitych twoigo pana!

Ładny komplement, — miema co. Śmieję się w głos.

— Dockajom sam kwilka — mówi tymczasem mój „hajer“ — jo ino poszukom tych, co sie z „kurbom“ (kołowrotem) skryli, to tamtych z dołu wyciągniemy. Jeno bydom sam zatem cicho i nie robiom „larma“ (hałasu).

Niknie w ciemności. Za chwilę wraca, a za nim dwóch ludzi niesie kołowrot. Patrzę na mnie spodełka i w milczeniu na znak mojego towarzysza stawiają kołowrot, który po chwili zaczyna skrzypieć.

— Eel Zefell! Chytej linka!

— Ciąg! — słychać z szybu.

Kołowrot skrzypi. Lina pręży się i zwiąja wolno na walu. W otworze ukazuje się głowa umorusanego „biedaszybowca“. Młody, bo może 25-letni „karlus“. Lina leci w dół po raz drugi i wyciąga drugiego, również młodego i również pyłem węglowym umazanego, człowieka.

Wszyscy czterej spoglądają na mnie w milczeniu z pewną widoczną nieufnością.

— To sam jest jedyn pon, — przedstawia mnie mój „biedahajer“ — co chce o nos do gazety napisać. Do „Siedem Groszy“ i „Polonji“...

Wyciągam do biedziarzy rękę. Podają mi swoje niechętnie. Aby skruszyć lody, częstuję ich papierosami. Zaciągają się z widoczną przyjemnością.

— Jeśli macie trochę czasu, — zaczynam — to moglibyśmy trochę porozmawiać...

— Czasu tam u nos nima, bo każdej

chwili może być policjo, a tam furmani czekajom... Trza się gibać...

— No, ale „jednego“ chyba możemy tyknąć? — proponuję, wyciągając przeczornie zabraną „kwartkę“ z kieszeni.

Po „jednym“ i po nowej serji papierosów lody przyskają.

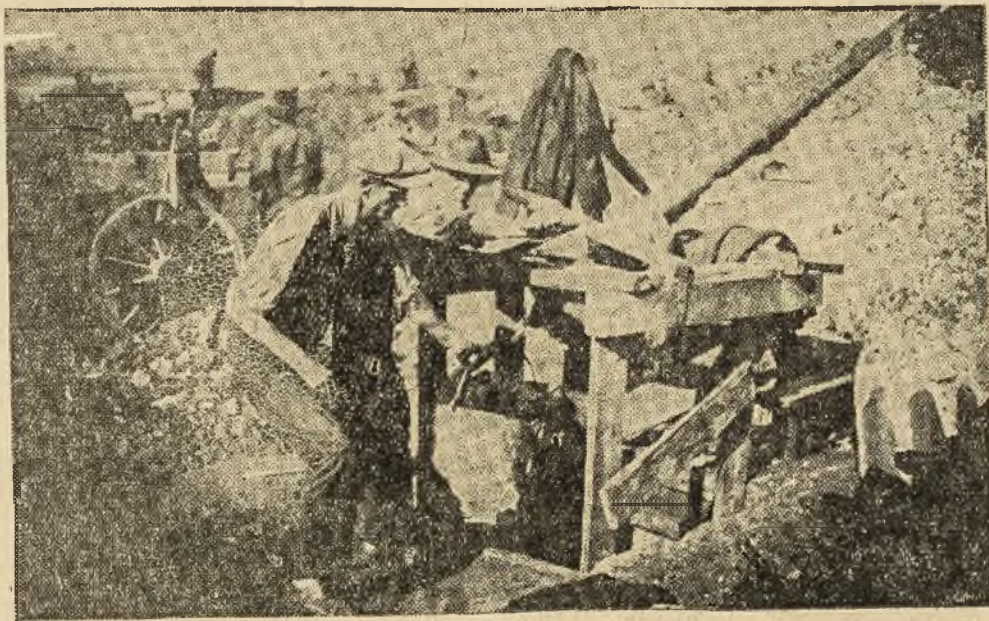
— Tóż zżydzęj Karlik i ty Francik na dół i narabcie węgla, a my sam zatem troszka pogodomy.

Po opuszczeniu obu w głąb szybu siadamy na kamieniach.

— No i jak wam tu robota idzie? — pytam.

Nęcza matka „bieda-szybów“

— Kieby nie ta bieda, wiedzom — ciągnie dalej „hajer“ — toby to człowiek wszystko łosmolół, a siedziol za pięciem na stare lata. Ale zrób tu co, jak nie mosz czym polić, jak nie mosz sie w co łoblyć,



Wydobywanie węgla.

jak nie mosz za co pożyć, a tu baba buczy i dzieciśka skwiercom... Fechtować (żebrać) przeca nie puda, boch był „hajerem“ (rębaczem) na kopalni. A teraz już szósty rok w chałupie siedza. Zeflik, niby ten sam mój syn, dwadzieścia sztyry lata mo, a jeszcze roboty nie widziol. A po Zefliku jeszcze czworo mom dzieci i żodne nie robi. To sie tyż musza z Zeflikiem chytać „hajerstwa“ na biedaszybach.

— Jeszcze widzom, nie tak downo, dwa

„Czarna śmierć“

Ale zaczynały się przydarzać wypadki. Gonki (ganki) źle zabudowane, — bo skąd człowiek miał drzewa na sztople wytrząść — obrywały się i zasypywały ludzi. Węgiel spadał, a łomol ręce i nogi. Jak zwyczajnie na „grubie“. Nom „bergmannem“ to tam nie dziwne. Na każdego przeca roz koniec przyść musi. I ciągiem

Stary, może pięćdziesięcioletni „hajer“, ćmiący dotychczas jakąś jeszcze starszą faję, spluwa i mówi:

— Jak idzie? Dyć, musza im tam za „reszpektem“ (przeproszeniem) pedzieć — us...nie. Pieron strzelił tako robotol! Nocami się nie śpi... Robi się w strachu, żeby policjo nie chyciła, bo to i węgiel łobierom, i wygoniom, i do sądu podajom, a jeszcze potem na łostatku przyjdzie „kolona“ (kolumna strzelnicza) i szyb „wysprengujom“ (wysadzą w powietrze). Nakopie sie człowiek przy dziurze, zanim tam się do węgla dorwie, a potem jyno zdziebko dynamitu i cało praca idzie w „luft“.

lata, albo rok tymu to szła robota. Na „Agnyszce“ kole Welnowca, sam w tych hołdach, w „brzeziczkach“ (lasku brzozywym) kole „Ficinusa“, na „Szelerce“ kole Bogucie — wszędzie było pełno szybów.

Kopało się dziury i „fedrowało“ (wydobywało węgiel) na fest. Ludzie kupowali węgiel, bo był tani, a niewielu gorszy łod tego z „gruby“. Na „Agnyszce“ było można z dwiestą szybów. Na „Szelerce“ tyż sporo. Fura za furom łodżydziała z węglem. To był interes. Policjo tam co prawe gonifa i zabierała węgiel, ale szło jeszcze zawsze wytrzymać. Nie było jeszcze tak źle jak terazki...

tam kogoś zabiło. I som już tu groby na hołdach. Sam niedaleko jest grób jednego młodego karlusa, który wleciol do gorejącego szybu. I gazety ciągiem to tym pizsom. Poranoście dni temu, jak sam niedaleko 4-rech zasypało. I jak tak tych wypadków było coraz więcej, to zaczynała policjo wyganiać z biedaszybów, a węgiel

zbierała do kuchni dlo bezrobotnych. A potem chodziła „kolona“ i wysodzała szyby do luftu. Ja, ja, przedtem to tam jeszcze zawsze jakoś było, ale terazki...

Stary machnął ręką i splunawszy zamilkł. Zapanowała na chwilę cisza... Z dołu z szybu dochodził słaby, głuchy stuk kilofów... Dwaj „hajerzy“ rąbią na dole węgiel... Rąbią wytrwale, bo każdy kawał oderwanego od ściany węgla, to pieniądz, a każdy pieniądz to chleb, to przyzdiewek, to możność dalszej vegetacji rodzinny. Twarda praca, zżerająca jak ten pył węglowy, wypełniający szyb, młode siły i zdrowie. Twarda praca, podyktowana twardą koniecznością życiową...

Prawo jest prawem...

— Dzisiok już jest blank źle! — zaczął znówu stary. — Szyby powysadzane, już jyno kajniekaj wydobywo sie węgiel, a to ino nocami, bo bez dzień nie idzie. A i nocom przychodzi policjo i piechty i na koniach i wygania nos. Wyszło takie prawo, że chto węgiel dobywo — kradnie. Złodziej i już! Prawo jest prawem — to my wiemy. Ale przeca tego węgla, co tu wszędy leży ani żodyn dyrektór, ani żodno kopalnia dobywać już nie bydzie. A my przeca z czegoś żyć musimy, bo z tych pora złotych wsparcio i z tego „flapsu“, co w kuchni sie dostanie, człowiek użyć nie może. Ale jest prawo i już! Chycom, to podajom do sądu i „siedzieć“. Węgiel tyż mało chto chce kupować, bo za to tyż jest kara... I co zrobić! Niech nom dajom robota i chleb — to smolymy na całe biedaszyby!

— A co nojgorsze, to to, iż mało kiery z tyj amnestyje, co teraz łod rządu wyszła, skorzysta, bo przeca każdy prawie z nos był już pora razy korany. No i co zrobić?

— Hee! — z szybu ktoś krzyczy.

„Hajerzy“ się ruszają.

— „Putnia“ (kubet) na dół! Już dość natraskano!

Kołowrot skrzypi. Podjeżdża furmanka, ukryta dotąd za pagórkami. Gorączkowe ładowanie. Furmanka napelniona odjeżdża. Czy dojedzie na miejsce przeznaczenia niewiadomo, bo policja...

Fiit! Gwizd cichy, długi. Wystawiony na czatach „hajer“ ostrzega.

— Idom stąd gibko! Policjo! — mówi do mnie stary „hajer“. Pozór tam na dole! — krzyczy w głąb szybu — „Modre“!

Sam z synem Zeflikiem chwyta kołowrot i taszcza go obaj w bezpieczniejsze schronienie.

Uchodzę z moim przewodnikiem z hałd. Po drodze dostrzegam zdala słabe, krótkie błyski latarek. Patrol policyjny. Przechodź bokiem od nas.

Wracam do domu milczący, przejęty jedną wielką tragiczną prawdą, wypowiedzianą przez starego „hajera“:

— Prawo jest prawem, ale my przeca z czegoś żyć musimy!

(k. b.)



— E. P. 33623. Teść ma prawo do dekretowej obniżki, a właścicielka domu ma prawo żądać za pana, jako żonatego sublokatora dopłaty. Lepiej się ugodzić i w dobroci sprawę załatwić.

— P. D. nr. 33383 Radzłonków. Nlech się pan zwrócić do Księgarni Katolickiej w Katowicach, ul. św. Jana.

— „Mleko-Brzeziny“. Na pierwsze pytanie poinformuj pana miejscowa władza policyjna wzgl. naczelnik okręgu urzędowego. — Pan ma prawo do 15 proc. obniżki dekretowej, a gospodarz niech nie buja, że Urząd Skarbowy go jeszcze nie urwidomił. Urząd Skarbowy miałby wiele do czyszczenia, by każdego właściciela domu z osobna o dekrete powiadamiać.

— J. K. nr. 28212. Honor pana i żony wyмага, by takie długi spłacić. Można się z kupcem umówić na spłaty w dogodnych ratach.

— Abon. nr. 10157 Mysłowice. Obniżka od sklepów nie zależy od wysokości płatn., ale od kategorii karty przemysłowej. Sklepy od 4 kategorii w dół korzystały z obniżki.

Abon. 32410 Łaziska Dolne. Koszta wymiatań kominów pokrywa gospodarz. Zwrotu dobrowolnie wpłaconych z tego tytułu kwot domagać się Pan nie może. Wypowiedzenie jest ważne i zgodne z ustawą.

Karta abonamentowa 30597 Ledziny. Patent na sprzedaż mleka wykupić trzeba.

Abon. nr. 16516 Chorzów. Jest Pan sublokatorem. Gospodarz może podwyższyć czynsz do 30%.

Stały Czytelnik 184001. Posiadacz domku i 4 mórg pola jest chatupnikiem i z ulg w konwersji długów skorzystać nie będzie mógł.

Abonent 2767. Trzeba się starać jakoś pogodzić z rodzicami. Sami to z czasem zrozumieją, że popełnili błąd. Za pracę w domu rodzicielskim odszkodowania żądać Pan nie może. Był Pan jeszcze wtedy kawalerem i rodzice Pana utrzymywali i przyodziewali. Skarga byłaby bezskuteczna. Jeśli rodzice Pana wydziedziczą, to po zaciepieniu testamentu po ich śmierci przypadnie Panu należna część ustawowa.

Leg. 5947 Janów. Żonaty syn jest sublokatorem. Można się domagać od głównego lokatora czynszu wyższego o 30%.

F. J. 04 Siemianowice. Lokator obowiązany jest za sublokatora płacić gospodarzowi czynsz wyższy do 30%.

Abon. 15298 Chorzów II. Jeśli dom podpada pod ochronę lokatorów, przysługuje Panu prawo do obniżki czynszu o 15%. Jeśli gospodarz obniżyć nie chce, płacić mu czynsz obniżony, względnie wysłać mu go pocztą. Syn żonaty jest sublokatorem i gospodarz może podwyższyć czynsz do 30%. W wypadku ponownego „zalewu“ ze strony sąsiadki, zgłość o tem policji.

— Abon. nr. 14966. Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń na życie „Vesta“ w Katowicach, ul. 3 Maja. Prosimy do „Vesty“ napisać po bliższe informacje.

Czytelniczka „7 Groszy“ nr. 4793. Przysługuje Panu prawo do 15-procentowej obniżki.

Karol Kasperik, Pszów. 6000 marek niem. z listopada 1918 r. przewaloryzowane na 10%, wynoszą 400 złotych. 600 marek niem. ze stycznia 1920 r. przewaloryzowane na 10%, wynoszą

6,66 zł. Wyższą stawkę waloryzacyjną ustalić może sąd.

Abon. nr. 13484 Pawłów. Niech Pan spłaca całą należność. Jeśli potem jeszcze gospodarz będzie się domagał odsetek, niech się zwróci do sądu o ich ustalenie. Na płacenie 1 zł. za sublokatora trzeba się zgodzić. Gospodarz ma do tego prawo.

Stały czytelnik nr. 26062. Jeśli lokal handlowy jest lokalem 4 kategorii, ma Pan prawo do obniżki. W tym wypadku na wypowiedzenie reagować Pan nie potrzebuje. Niech gospodarz skarży o eksmisję.

— Ciekawy. Pudełka blaszane do pasty do obturacji nabyć można przez Centralne Biuro Sprzedaży opakowań blaszanych — Warszawa, ul. Wierzbowa 8.

Leg. nr. 14111 Chorzów I. Teściowa jest sublokatorą i gospodarz ma prawo podwyższyć czynsz do 30%.

Abonent nr. 15774. Umowa jest ważną. Obniżka wynosi 15% od sumy 40 zł.

Stały abonent nr. 12600. Grzywny skarbowe nie przekraczające sumy 1000 zł. podpadają pod amnestję.

Ruda nr. 54132. Nastąpiło przedawnienie. Kuzyn zwrotu pożyczki domagać się nie może.

Niecierpliwy abonent nr. 11477. Należy się zwrócić do Magistratu z prośbą o umorzenie podatku wojskowego. Kupiec miał prawo Pania skarżyć. Należało płacić regularnie, chociażby drobniejsze sumy. Jeżeli mąż zarabiał nie więcej niż 100 zł., zarobku zająć mu nie można.

— Abonent nr. 64312. Zgodził się pan na umówiony czynsz 16 zł. i tyle pan płacić musi. Właściciel może innym lokatorem liczyć mniej lub więcej. Pod tym względem niema przepisów prawnych. O ile czuje się pan pokrzywdzony, wolno panu wypowiedzieć.

— Abon. nr. 64335 Mszana. Kary podpadają pod amnestję.

Dzieci piszą do Froncka

I jak piszą! Poczta codziennie przynosi po kilkanaście listów od rozmaitych ledwo co dorosłych od ziemi obywateli i obywaterek, kochających Froncka do tego stopnia, że owa miłość musi się wyładować w postaci solidnej epistoły i... rysunku.

Trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że właśnie o te rysunki specjalnie chodzi. Każdy bowiem nasz najmłodszy czytelnik chce, by jego własnoręcznie zrobiony portret Froncka, (a ileż to często taki rysunek kosztował pracy, trudu i potu!) ukazał się w „Siedmiu Groszach“, jak to się mówi „wstawiony“ do gazety, i ażeby choć w ten sposób została zmanifestowana przyjaźń, łącząca jego, — małego czytelnika — z Bezrobotnym Fronckiem. No i z Ciapkiem.

Mój Boże, żeby to tak można było te wszystkie listy wydrukować oraz umieścić wszystkie rysunki! Niestety, nie starczyłoby na to kilku kompletnych, niedzielnych numerów „Siedmiu Groszy“. Wybrało się więc z tych kilkuset (!) listów niektóre rysunki i nieliczne listki, tak na chybił trafił, bez ładu i składu, jak popadło, aby choć w drobnej części zadowolić naszą małą brać czytelniczą.

A ci, których tu pominięto (niestety, jest ich bardzo wielu), niech nie płaczą, Froncek i Ciapiek oraz kapral Rumba pamiętają o ich i napewno nie zapomną ich dobrego serduszka i przy sposobności kiedyś jeszcze się za te kochane listy odwiedzają. A narazie pa! Dowiedzenia!

Listy są, jak to się mówi — „roztomalte“. Naprzykład Henio Wanke z Mikołowa opatrzył swój rysunek:



takim dopiskiem:

„Przysyłam Ci Kochany Froncku i ja taki obrazek, a nie myśl sobie, że mi go namalował Tatalek. I nie myśl sobie, że w Kamionce — Mikołowie nie czytają „Siedem Groszy“. A nie trzymaj tam tego karabina na kamieniu, ino naciśnij dobrze, czy nie wież (przez „i“) jak to Słazacy na wojnie się sprawowali, albo w powstaniu pod św. Anną? Toż Ci dużo szczęścia przesyłam w tym nowym roku, a przyjeżdżaj spowrotem na nasz miły Śląsk. Toż do widzenia“.

Ludwiś Szczęśny z Nowej Wsi ma talent poetycki. Mianowicie do swego rysunku:



dołączył następujący „wierszyk“:

„Pozdrawiam cię kochany Froncku i Ciapku podajcie nam swych łapek, a gdy zajmiecie kiedy Włocha wrzucicie go do ciemnego locha, a gdy wszystkich wybijecie flinty kule wyciepiecie patrz czempredziej na Śląsk wrócić i nie daj nam się długo smuć“.

I tak dalej. Wierszyk bowiem jest długi i zawięra rozmaite dygresje, zaś kończy się apelem do „wstawienia“ go do gazety, co autor zaopatruje takim komentarzem:

„A nie widząc w tem nic złego, Ares mój Jana Kantego 5“.

Oczywiście, Jana Kantego 5, w Nowej Wsi. Naprawdę nieśmiało w tem nic złego.

Agnieszka Piechówna z Karbowej koło Katowic, zaprasza natomiast Froncka do siebie. Narysowała nawet, jak to widzimy na obrazku:



Froncka, maszerującego do Karbowej. Na urlop! Piszcie bowiem tak:

„Kochany Froncku! Życzę ci na twojem urlopie, który ci potrzebny, po twojej turbacji na posterunku w Abisynji przeciw Włochom rychło przyszedł do siebie i na Karbowej się posycił w Zielance(?) i mógł zdrowy, wesoły i silny do Abisynji z urlopu powrócić“.

Nie ulega wątpliwości, że Froncek kiedyś z tego zaproszenia skorzysta.

Jurek Kiszka z Zagórza, w Zagłębiu Dąbrowskiem, narysował Froncka i Ciapka w pozycji dosyć niewyraźnej, jak to widzimy na ilustracji:



Niemniej jednak Jurek podziwiał bohaterstwo obydwojch, gdyż pisze:

„Wiem, że jesteś Froncku wielkim bohaterem (przez „ch“!), że walczysz o wolność ludu Abisynskiego. Bardzo mi cię żal, wraz z Ciapkiem, że zostałeś ranny. Życzę Ci Kochany Froncku jaknajprzyszybszego powrotu do zdrowia i żebyś szczęśliwie powrócił, jako zwycięzca nad Włosiakami“. Swoją drogą, kapitałne jest to określenie na Włochów: Włosiaki!

Zdzisek Bryszewski z Łodzi, ul. Killińskiego 158 jest nastrojonny raczej pokojowo. Narysował wprawdzie Froncka, pełnego fantazji, ale idącego nie na wojnę, lecz na ryby:



Dlatego też napisał:

„Drogi Froncku! Jak tam powodził się Ci w Abisynji? Czy ci nie dość tych walk włosko-abisynskich? Czytałem w niedzielnej gazecie, że Cię zraniono i twego przyjaciela Ciapka. Wracaj do Polski i zostań z nami. A pozdrów kaprala Rumbę, no i Ciapka!“

Kapral Rumba cieszy się wogóle wśród dzieci dużym powodzeniem. Często też jego kapraliska młot figuruje na rysunkach razem z Fronckiem, jak to widzimy naprzykład na obrazku, nadesłanym nam przez 11-letnią Gabrysię Kucównę z Piasków, koło Sosnowca:



Mała Gabrysia pisze tak:

„Kochany Froncku!!! Życzę jaknajlepszego zdrowia i szczęścia, abys zwyciężył Włochów i wrócił jaknajprzyszybszej do nas, razem z twoim najlepszym przyjacielem Rumbą, gdyż bardzo za tobą tęsknię. Proszę cię kochany Froncku, napisz mi coś o Abisynji, gdyż bardzo mało wiem o tym kraju“. Zrobimy wszystko co możliwe, by Froncek napisał coś Gabrysi o Abisynji.

Niezwykłe wojowniczo jest nastrojonny Henio Sowisto z Chebzia, który narysował Froncka, Ciapka, oraz samolot włoski:



Pisz do Froncka taki list:

„Kochany Froncku! Zysyłam Tobie nasz Froncku zamaszyste pozdrowienie. Mam lat 12 i bardzo pilnie czytam o wojnie abisynskiej. Wystrzelaj, wszystkich Włochów-makaronów i posiekaj na befszytk. Pozdrowienie dla kaprala Rumbi, oraz dla Ciapuchny“.

W imieniu adresatów — serdecznie dziękuję.

Tadzio Bańka z Jarosławia, Pierackiego 8, narysował Froncka, dźwigającego na plecach jakiś solidny worek:



Czy wiecie, co jest w tym worku? Otóż, jak Tadzio pisze, jest to złoto. Dla kogo? A no zobaczmy. Tadzio mianowicie pisze tak:

„Kochany Froncku! Przynieś z Abisynji dla Redakcji „Siedem Groszy“ pełny wór złota“.

No proszę, czy jakiś czytelnik dhał kiedykolwiek w ten sposób o swoją redakcję?

Bardzo Ci dziękujemy, kochany Tadziu! Marjanek Szczupacik z Działoszyna, koło Częstochowy narysował Froncka w cywilu:



Mimo to obchodzą go przedewszystkiem sprawy wojenne Froncka, o czym pisze w ten sposób:

„Kochany Froncku! Dzisiaj czytałem, że Ty i twój przyjaciel Ciapiek zostaliście ranni przez włoskie samoloty, i bardzo się zasmuciłem, lecz znów się ucieszyłem z Ciapka, że Ci uratował życie. Ja rano o 10-tej idę po gazetę na pocztę, bo nie mogę doczekać, jakie masz tam przygody. Ja nam do pocztę dość daleko, to też czasami jadę na rowerze“.

Jadzia Gogoliówna, niestety nie podała adresu, ale zato ma inne zmartwienia. Mianowicie, jak pisze:

„Mój miły Froncku, gdyby nie była daleka podróż, tobym Ci chętnie pomogła wysuszyć twe spodnie, któreś sobie porządnie zamoczył, gdy Cię ten niegodziwy hipopotam wrzucił do rzeki. Gdybym mogła, tobym go na powrozie powiesiła do góry nogami(!) I posyłam Ci, Miły Froncku, Froncka z butelką wina i to masz zato, co ci te wstrętne Włochy słudki Twój dzbanek z winem. Więc na zdrowie miły Froncku!“

I tu Jadzia narysowała Froncka, z butelką wina, co możemy podziwiać na rysunku:



Sprawami kulinarnymi Froncka zajmuje się również Rysiek Gaweł z Brzezina Śl. Piszcie bowiem tak:

„Strasznie się uśmieiał, jak Ci Abisynczyk zjadł glisty, któreś sobie przygotował na ryby. Żal mi Cię, żeś jest tak ciężko ranny i musisz jadać abisynjski „flaps“, co Ci napewno nie „podłazi“. Ale bądź cierpliwy, bo po złem przyjdzie dobre“.

I do tego Rysiek namalował takiego Froncka:



Smacznego!

Dobre i przeznaczone rady daje Fronckowi Miecio Zemla z Siewierza. Miecio pisze tak:

„Kochany Froncku! Bardzo mi się przykro zrobiło, gdy zobaczyłem, żeś został ranny z twoim przyjacielem Ciapkiem, i życzę Ci, żeby Ci się to więcej nie przytrafiło. Bądź odważnym, a gdzie się będą bić, tam się nie wtrącaj. Tak rób jak ja. Jak się dzieci w szkole biją, to ja się nie wtrącam“.

Miecio wobec tego narysował swego Froncka, jako nowoczesnego Hamleta, zastanawiającego się nad zagadnieniem: Bić, albo nie bić...?



Wandzia Gawełczykówna z Cieszyńska narysowała natomiast aż trzech Froncków. A trzeba wiedzieć, że Wandzia ma dopiero 7 lat i chodzi do szkoły zaledwie od 4 miesięcy! Pisz jednak wyraźnie i zupełnie nie robi błędów! Oto jej list:

„Biedny, kochany Froncku! Jak Cię na wojnie bomba ogoliła, to się długo z Ciebie śmiałam, lecz obecnie jak zostałeś ranny, to jest mi cię bardzo żal. Ale wiem, że jak będziesz zdrowy, to zupełnie Włochów zwyciężysz“.

A oto jeden z trzech rysunków:



Nie jest to wprawdzie wysoka klasa malarstwa, ale zważmy, że Wandzia ma dopiero 7 lat. Co będzie, gdy będzie miała lat 17?

A teraz na zakończenie jeszcze jeden wierszyk Rysia Gawełki (bliższego adresu nie podała):

„Kochany Froncku! Przeszły święta i nadszedł nowy rok, a tyś zrobił do Abisynji wielki skok. I tam walczysz z Ciapkiem szczerze po stronie abisynjskiej, wierzę. Za to otrzymasz dużo medali, gdy przyjdiesz na Śląsk będą Cię wszyscy głaskali(!)“

Żeś był Negusowi wierny, a dla biednych Abisynczyków miłosierny. Twój wierny Ciapiek wybawił Cię często od włoskich pułapek. Życzymy Ci powodzenia z dobrym wynikiem, żeby Ci Negus zrobił pułkownikiem. Życzymy Ci sercem całem, abys został generałem...!

Miły Boże, a tyle, tyle jeszcze listów i rysunków zostało! Froncki, Ciapki i Rumbi, wszystko to piętrzy się w prawdziwe sterty. Gdy Froncek otrzyma tę całą pocztę, to chyba się z niej nie wygrzebie. No ale, Froncek jest Fronckiem i chociaż na wszystkie listy nie odpisze, to jednak strasznie za nie dziękuje i oświadcza za moim pośrednictwem, że wszystkie dzieci bardzo, a bardzo kocha, oraz mocno ścisną i całuje.

W imieniu Bezrobotnego Froncka Niejaki X.



OD ŚRODY

w naszym codziennym 4-stronicowym broszurowanym Dodatku Powieściowym rozpoczynamy drukgłośniejszą powieść

Piotra Decourcelle'a



która zyskała sławę najbardziej ciekawej i wzruszającej powieści sensacyjnej.

Tytuł powieści:

DWAJ MALCY

Powieść Decourcelle'a pod względem poczytności prześcignęła wszystkie rekordy; została ona przetłumaczona na wszystkie europejskie języki, oraz na język japoński; treść jej wzięta była parokrotnie jako scenariusz filmowy we Francji, Włoszech i Stanach Zjednoczonych; jako przeróbka na scenę grana była w Paryżu przez 800 wieczorów pod rząd, t. j. przeszło 2 lata bez przerwy.

Przebieg katastrofy, spowodowanej przez kobietę-szpiega, która rozdziela kochającą się parę małżeńską i jest przyczyną strasznych przeżyć jej małego synka, Jasia, w otoczeniu zbrodniarzy-włóczęgów w opowieści Decourcelle'a zawiera tyle scen, **wstrząsających grozą oraz wzruszających do łez**, tyle obrazów bohaterstwa i szlachetności małego włóczęgi, że niepodobna wprost

oderwać się od niej, nie doczytawszy do ostatniej kartki.

Ponieważ nasz codzienny Dodatek Powieściowy ukazuje się w postaci 4 stron formatu broszurowego, więc po ukończeniu powieści Czytelnicy mają piękną książkę do swej biblioteki.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sportowcy kraju Wschodzącego Słońca w Katowicach

Dziś mecz hokejowy Japonia — Śląsk

W sobotę, w godzinach południowych, ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz poselstwo japońskie w Warszawie zakomunikowały definitywnie, iż drużyna Japonii z całą pewnością przybędzie do Polski, a w niedzielę, 12 bm., stanie w Katowicach. Tak więc, mimo niezwykle trudnych warunków komunikacyjnych i materialnych, Śląsk przeżywać będzie niecodzienną atrakcję sportową w postaci meczu hokejowego z drużyną polską.

Wobec fałszywych pogłosek, obiegających specjalnie prasę stołeczną, jesteśmy upoważnieni zakomunikować, iż spowodowania Japonii, jakoteż urządzenia tych dwóch meczów w Katowicach, podjął się jedynie Śląsk Okręgowy Związek Hokejowy, a nie P. Z. H. L. w Warszawie.

Dziś, w niedzielę więc będziemy świadkami pierwszego spotkania Japonia — Śląsk o godz. 20-tej. Gracze śląscy znajdują się w bardzo dobrej formie i zdaje się nie zrobić zawodu publiczności. Najważniejszą częścią zespołu śląskiego będzie jego defensywa w osobach bramkarzy Metznera i Kasznego oraz obrońców, doskonałego Kasprzyskiego, Dorca i Kłoszka. O ile tylko napastnicy śląscy potrafią narzucić odpowiednio szybkie tempo japończykom, możemy być spokojni o wynik.

Gospodarze do imprezy tej przygotowali się niezwykle starannie. Nad całością przygotowań administracyjnych czuwają prezes dyr. Janowski i wiceprezes Okręgu, inż. Gawędzki. Strona sportowa zawodów spoczywa w rękach kapitana Okręgu, p. Mikulę.

Zainteresowanie zawodami, jak dotąd stwierdzono, jest kolosalne. W przedsprzedaży sprzedano już szereg biletów. Przypominamy, iż dziś w niedzielę otwarte są kasy na Sztuczny Torze Łyżwiarstwu, gdzie przez cały dzień można się zaopatrzyć w bilety.

Drużyna Japonii powitana zostanie przed meczem przez prezesa Okręgu, dyr. Janowskiego, który wręczy jej wiązanek kwiatów oraz pamiątkowy proporzec o barwach śląskich. Odegrany zostanie po zakończeniu meczu hymn japoński.

Posel Japonii wraz z członkami poselstwa przybędzie z Warszawy samolotem i zabawi przez całe dwa dni w Katowicach.

Specjalna delegacja Okręgu zaprosiła również na zawody p. wojewodę śląskiego, dr. Grażyńskiego.

Przed zawodami popisywać się będą w jeździe sztucznej na łyżwach łyżwiarze japońscy oraz polscy z p. Popowiczową i Grobertem na czele.

Przybyli już do Katowic reprezentant

gracze polscy ze Stogowskim, popularnym bramkarzem Polski, na czele.

Z najbliższych okolic Polski zapowiedziało przyjazd cały szereg wycieczek sportowych, a nawet ze Śląska Niemieckiego.

Dziś pierwszy dzień rozgrywek piłkarskich o puchar „Siedmiu Groszy”

W dniu dzisiejszym odbędą się pierwsze mecze z cyklu rozgrywek o puchar „Siedmiu Groszy” na boiskach: w Szopienicach (K. S. 07 Siemianowice — K. S. Naprzd Szopienice), w Bogucicach (K. S. Kościusko Szopienice — T. S. 20 Bogucice), w Nikiszowcu (K. S. Śląsk Siemianowice — K. S. Nikiszowice) i w Siemianowicach (K. S. 24 Szopienice — K. S. Iskra Siemianowice).

Jak już podawaliśmy, organizacją turnieju zajmuje się specjalna komisja, mająca również weryfikować zawody, w skład której wchodzi: pp. Kurek z K. S. 24 Szopienice, Wieczorek z T. S. 20 Bogucice, Kleinert z K. S. Kościusko Szopienice, Mendera z K. S. 09 Mysłowice i

Grządziel z K. S. Naprzd Szopienice. Przewodniczącym komisji jest p. Kleinert.

Obsadę sędziowską na wszystkie zawody turniejowe robi Śląskie Kolegium Sędziów.

Rozgrywki odbędą się w jednej serii systemem jednopunktowym i przeprowadzane będą ściśle według przepisów i regulaminów Polskiego Związku Piłki Nożnej Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Terminarz rozgrywek oraz miejsca spotkań zostały ustalone przez wspomnianą wyżej komisję. Każda drużyna ma kilka spotkań na boisku własnym, jedynie K. S. Stupna wszystkie mecze, mające odbyć u siebie, rozegra na boisku 09 Mysłowice.

P. Spojda trenować będzie czołowych piłkarzy śląskich

W związku z zarządzeniem P. Z. P. N. z dnia 27 grudnia ub. r. urzędują Śl. O. Z. P. N. zaprawę zimową dla zawodników zaawansowanych. Rozpoczną się ona 15 bm. i trwać będzie do dnia 4 lutego br., w myśl programu, opracowanego przez P. Z. P. N., pod kierownictwem trenera P. Z. P. N., p. Spojdę.

Trening odbędzie się w godzinach wieczornych w hali wystawowej w Katowicach. Zawodnicy stawiają się w sekretariacie Śl. O. Z. P. N. w dniu 15 bm. o godz. 17,30.

Na powyższy kurs powołano następujących graczy:

z K. S. Ruch Wielkie Hajduki: Tataś, Czempisz, Badura, Giełma, Wodan, Ruralski, Nowakowski, Peterek;

z K. S. Śląsk Świętochłowice: God, Cebula, Wienczek, Pogodzik;

z T. S. Naprzd Lipiny: Michalski, Pęc I, Pęc II, Stefan;

z K. S. Dąb: Dytko, Krawiec, Kłoda;

z A. K. S. Chorzów: Mrugała, Kuchta, Wośtał, Marszek;

z K. K. S. Pogoń Katowice: Kinowski, Pazurek IV;

z K. S. Czarni Chropaczów: Kwowa, Smoln;

z K. S. Wawel Nowa Wieś: Cyganek;

z K. S. Stal Chorzów: Niechaj;

z K. S. Śląsk Świętochłowice: Wysocid.

Z całego kraju

WNIOSEK POGONI W SPRAWIE CRACOVII NADSIEDZI W CZWARTEK.

Sensacyjny wniosek twojskiej Pogoni na walne zgromadzenie Ligi (18-19 bm.) w sprawie dopuszczenia Cracovii do Ligi nadszedł do sekretariatu Ligi dopiero w czwartek, a zatem z trzydniowym opóźnieniem. Pogoń proponuje w tym wniosku dopuszczenie Cracovii do Ligi. Wobec podwójnej wyjątkowej sytuacji Cracovii dla sportu polskiego i protestuje, by po zakończeniu rozgrywek z Ligi spadły dwa kluby, a wszedł tylko jeden.

Postępowanie wniosku Pogoni wpłynął po terminie, przebieg zarząd Ligi zastanowił się nad kwestią zasadniczą, a mianowicie, czy wniosek Pogoni będzie mógł być przedłożony na obrady.

TERMIN WALNEGO ZGROMADZENIA P. Z. L. A.
Doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego wyznaczone zostało do Warszawy na 29 lutego i 1 marca.

KUCHARSKI OTRZYMAŁ NAGRODĘ P. Z. L. A.
Doroczna nagroda za najlepszy wynik lekkoatletyczny w r. 1935 Polski Związek Lekkoatletyczny uchwalił nadać Kazimierzowi Kucharowskiemu za sukcesy odnoszone na terenie międzynarodowym oraz za ustalenie wspomnianego wyniku na 800 m. (1:51,6).

W latach ubiegłych nagrodę P. Z. L. A. zdobyli Walsiewiczówna (1933) i Walsówna (1934).

Ponadto P. Z. L. A. uchwalił nadać zastępczym zawodnikom odznakę za specjalizację w związku z osiągnięciami przez nich określonych minimumów. Walsiewiczówna (60 m., 100 m., 200 m., skok w dal), Książkiewiczówna (60 m.), Walsówna (kula i dysk), Kwaśniewska (oszczep, trójbój i pięciobój), Panowiec: Biniakowski (400 m.), Kucharski (400 i 800 m.), Noli (5 tys. m.), Pławczyk (skok wzwyż), Sznajder (tyczka), Moronczyk, Klemczak (tyczka), Luckhaus (trójskok), Tilgner (kula), Heljasz (kula), Łokajski (pięciobój i oszczep), Turczyk (oszczep).

Wiadomości zagraniczne

— Drugie niepowodzenie Wiener E. V. w Pradze. Drugi mecz, jaki rozegrali hokeiści Wiener Eislauf-Vereinu w Pradze, przyniósł im ponowną porażkę, tym razem z Rapidem, w stosunku 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). Mecz ten należał do cyklu rozgrywek o puchar europejski.

— E. K. E. Wiedeń — Telefon Club Bukareszt 6:0 (1:0, 2:0, 3:0). Mecz o puchar Europy.

— W pucharze międzynarodowym Carls Courts Rangers pokonał Shreatham 6:4 (2:1, 1:2, 3:1).

Niedziela sportowa

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

W Warszawie: zakończenie rozgrywek koszykarskich o puchar P. Z. G. S. i mecz bokserski Polonia — Warszawianka.

W Poznaniu: międzynarodowy mecz bokserski Berlin — Poznań.

W Katowicach: międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Japonii i Polski.

W Toruniu: międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Prus Wschodnich.

W Łodzi: mecz pływaków Delfin (Warszawa) — Łódź.

W Krakowie: walne zebranie K. O. Z. L. A. i walne zebranie Cracovii.

We Wrocławiu: mecz bokserski pomiędzy warszawską Gwiazdą a miejscowym Strzelcem.

W Białymstoku: Warszawski C. W. S. walczy z bokserską drużyną kombinowaną Makabi i Jagiellonii.

W Paryżu: mecz piłkarski Francja — Holandia i mecz bokserski o mistrzostwo Europy pomiędzy Holtzerem a Lepersonem.

Wyjazd narodów do Garmisch

Prawie wszystkie kraje europejskie ustaliły już ostatecznie swoje składy na igrzyska zimowe oraz dzień wyjazdu do Garmisch-Partenkirchen.

Finlandia wyjeżdża dnia 1 lutego w składzie: 21 narciarzy cywilnych, 7 patrolu wojskowego i 5 łyżwiarzy do jazdy szybkiej.

Francja 27 stycznia będzie na miejscu z 13 bobsleistami, 26 narciarzami (wraz z wojskowymi do patrolu) i 16 hokeistami.

Holandia 18 stycznia wysłała 7 bobsleistów, a 3 lutego 6 łyżwiarzy i jednego narciarza.

Łotwa przyjedzie 5 lutego z ekspedycją 24 osób.

Lichtenstein 20 stycznia 2 bobsleistów, a 3 lutego 2 narciarzy.

Norwegia przybędzie do Garmisch 3 lutego, mając 44 narciarzy, 14 łyżwiarzy do jazdy szybkiej i 3 do jazdy figurowej.

Austria pierwszą część ekspedycji 26 stycznia z 16 bobsleistami, a drugą 4 lutego z 47 narciarzami, 25 zawodnikami do strzelania na lodzie, 16 hokeistami, 26 łyżwiarzami do jazdy figurowej i 5 do jazdy szybkiej.

Szwajcaria zjeżdżać będzie do Garmisch od

1 do 5 lutego w kilku partjach. Narciarzy przybędzie 30, bobsleistów 13, hokeistów 16.

Jugosławia w liczbie 20 osób przyjedzie 1 lutego.

Czechosłowacja również 1 lutego z 75 zawodnikami.

Jakie będzie losowanie na olimpiadzie zimowej do biegów na 18 i 50 kilometrów

W związku z przygotowaniem do konkurencji narciarskich na olimpiadzie zimowej, dowiadujemy się, że komitet organizacyjny przygotował nowy projekt sposobu losowania kolejności startu w biegach narciarskich na 18 i 50 km.

Dotychczas zdarzało się często, że szereg doskonałych zawodników otrzymywało pierwsze numery startowe co wobec słabego przecięcia trasy wymagało znacznie większego wysiłku fizycznego i odbijało się na wynikach. Najlepszym przykładem był bieg 18 km w Lake Placid, gdzie doskonały Norweg Rudstaten, biegnąc jako pierwszy, przegrał do Szwedów

Węgry 3 lutego z 30 zawodnikami.

Z krajów pozaeuropejskich Japonia z 17 narciarzami oraz 34 łyżwiarzami i hokeistami będzie w Garmisch 16 stycznia.

— W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu w jeździe szybkiej na lodzie między Austrią a Węgrami, rozgrywanym w Budapeszcie, 500 m wygrał Wazulek (A) w 44,8 sek. przed Vincem (W) 45,4 i Reidem (A), 46 sek.

— Pierwszy tenisista świata, Anglik Perry, wrócił w tych dniach z Australii do Anglii. Po powrocie Perry oświadczył, że jego choroba zmusza go do dłuższego wypoczynku. Trening Perry rozpocznie dopiero w początkach lipca, kiedy prawą ręką będzie już prawdopodobnie zupełnie wyleczona.

— B. mistrz świata, słynny włoski bokser Primo Carnera, wbrew pogłoskom, podanym przez prasę zagraniczną, nie wyjeżdża na front do Abisynii. W końcu stycznia Carnera wyjeżdża do Ameryki, gdzie rozegra szereg spotkań.

— Mistrz świata wagi średniej, Francuz Marcel Thil, stoczy dnia 27 stycznia w Paryżu walkę o mistrzostwo świata z kanadyjskim Lou Brouillardem. Thil, jak wiadomo, walczył niedawno z Brouillardem, bijąc go zdecydowanie. — Znamy włoski bokser Vittorio Venturi został niespodziewanie pokonany przez swojego rodaka Casadei na punkty.

Sport na Śląsku

RUCH W MYŚLOWICACH.

Dziś, dnia 12 bm o godz. 14 rozegra Ruch w pełnym składzie przyjacielski mecz z 09 Mysłowice. Mecz budzi w Mysłowicach bardzo wielkie zainteresowanie. Jako przedmecz o godzinie 12,30 K. S. Stupna — Niwka.

— Okr. Ośrodek W. F. zawiadamia, że przeniosł swe biuro z Domu Sportowego, przy ulicy Kilińskiego 23, do nowego gmachu Miejsk. Ośrodka W. F., ul. Raciborska, telefon 333-78.

— Na zebraniu sekcji bokserskiej „06” Mysłowice, wybrano zarząd w składzie: Uliozak — kierownik, Lipowicz, Hamf, Froid, Piechota, Kiedroń i Lesiuk — członkowie. Sekretarjat sekcji mieści się, przy ul. Bytomskiej 15.

— W dniu 29 ub. m. odbyło się walne zebranie sekcji piłki nożnej KS Pomiatowski, Godula, na którym wybrano zarząd sekcji w składzie pp.: Ruda Józef — przewodniczący, Nawrat Maks, Burczyk Franciszek, Bajon Tadeusz, Morcinek Edmund, Kocur Józef i Ruda Franciszek. Korespondencje należy skierować na ręce p. Rudy Józefa, Godula, ul. ks. Hofmichtera 7, telef. 40991.

— Dziś odbędzie się na boisku Pola Zachodniego w Chorzowie ciekawy mecz piłki ręcznej, pomiędzy A. T. V. Katowice a Połem Zachodnim, Początek o godz. 11-tej.

— Zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, odbędzie się we wtorek dnia 14 bm., a nie w niedzielę, 12 bm., jak to mylnie podano.

C. K. S. CZELADZ W KATOWICACH.

Mistrz Zagłębia C. K. S. Czelaź odwiedzi w niedzielę Katowice, gdzie rozegra spotkanie piłkarskie z KS, Naprzd Zależe Ciekawe to zawody odbędą się na boisku Naprzd o godz. 13,30.

— W poniedziałek odbędzie się w Brzozowicach, w lokalu KS. Fortuny (p. Forta) zebranie przedstawicieli klubów w sprawie organizacji turnieju piłkarskiego. Na zebranie to proszeni są przedstawiciele następujących klubów: KS. Odra Szarlej, Strzelec Szarlej, KS. Wyzwolenie Radzionków, KS. Brynica Kamień, KS. Śląsk i KS. Tarnowskie Góry, KS. Fortuna Brzozowice, KS. Saturna Wojkowice, C.K.S. Czelaź, Solway Grodziec. Początek zebrania o godz. 17-tej.

— Walne zebranie Śląskiego Związku Atletycznego odbędzie się w niedzielę w sali Rady Miejskiej w Katowicach, o godz. 10-tej.

DALSZE ROZGRYWKI O PUHAR KOMENDANTA ŻOLTASZKA

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania o puchar komendanta Żoltaszka. I tak: KS. Chorzów spotka się z Dębem Katowice, KS „06” Katowice z I. P. C. Katowice, KS. Pogoń Nowy Bytom z KS. Śląsk Świętochłowice, KS. Słowian Katowice z KS. Wawel Nowa Wieś i KS „06” Mysłowice z KS. Czarni Chropaczów.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

„SOKÓŁ” II (KATOWICE) MISTRZEM Drużynowym W ZAPASACH ŚL. O. Z. A.

Zawody o mistrzostwo drużynowe w kat. „A”, zostały ukończone. Mistrzostwo drużynowe na rok 1935-36 zdobyła drużyna „Sokoła” II z Katowic z jednym punktem przed drużyną KS. „Strzelec” Nowy Bytom. Trzecie miejsce zajęła drużyna „Naprzd” Łagiewniki.

W kat. B. zawody nie zostały jeszcze ukończone.

Z K. S. POGON KATOWICE.

Sekcja lekkoatletyczna K. K. S. Pogoń w Katowicach zawiadamia, że przerwane na czas walki ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży do lat 14 wznowione zostaną dnia 17 bm. na przyszły piątek. Ćwiczenia odbywać się będą co wtorki i piątki w czasie od 16,30 do 17,30 w nowowytbudowanej sali sportowej przy ul. Raciborskiej, pod kierunkiem p. Rakoczego.

Odpowiedzi

redakcji sportowej

„Auk” Żory. 1) Sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta. 2) Nie. 3) Numer ten może pan otrzymać w administracji naszego pisma 4) Adres S. K. N. Katowice, ul. Pocztowa. Klub ten urządza kursy we wszystkich podanych przez pana miejscowościach.

N a r a t y
EXPRESS **11. 20** miesięcznie.
Prospekty i cennik gratis
KROMCZYŃSKI
POZNAŃ, SW. MARCIN 11
„Gloria“ najlepszy rower

Ceny sensacyjne!

Wielka wysprzedaż inwenturowa

tylko u nas

Dom Towarów Modnych Textylnych i Konfekcji damskiej

Emil Prager, Nas!

Rybnik, Rynek

Ceny sensacyjne!

KAŻDEMU PRZYPADNIE NAGRODA!

kto nadeśle dobre rozwiązanie

ukor mywon w — aicšezcz jubórp

Za dobre rozwiązanie wymienionego wyżej przypadku przysługującej nagrody zdobył klient następujące nagrody:

1. Nagroda	Maszyna do szycia	7	Nagroda	Narty
2. „	Rower męski	8 — 15	„	Obrazy olejne
3. „	Patefon	16 — 20	„	Swetry męskie
4. „	Aparat radiowy	21 — 25	„	Pulowery damskie
5. „	Aparat fotograficzny	26 — 35	„	Zegarki męskie
6. „	Kilim 150 x 200	36 — 50	„	Kasety toaletowe

Prócz tego wiele innych nagród, oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przysłać jaknajprędzej załączając ewent. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje:

Adresować: Dom Wysyłkowy „NIESPODZIANKA“, Kraków, Krowoderska 56—12

Ogłoszenia

POSZUKUJE 4—5.000 zł. na I hipotekę. Oferty „Siedem Groszy“ pod „Dobre zabezpieczenie“.

LADNY SKLEP, dotąd rzeźnictwo z warsztatem, w dobrym położeniu, do wynajęcia. — Oferty „Siedem Groszy“ pod 1118 d.

NOWA sypialnia okazuje się za 300 zł. sprzedam. Tylko do środy, Tarnowskie Góry, ul. Strzelecka 6, w sklepie spożywczym.

DOMEK do sprzedania, Piotrowice, Sienkiewiczowa, Kurdziela.

WILLA 1-piętrowa z wolnej ręki zupełnie tanio sprzedam w Ochojcu, Wiadomość: Drogierza św. Marji — Ochojec

MLECZARNIĘ z kompletnym urządzeniem do sprzedaży i rozwózki mleka sprzedam. Zgłoszenia „Siedem Groszy“ pod 275.

MOTOCYKL 500 cm., mało używany, tanio sprzedam. Grenda, Katowice, Dyrekcyjna 4.

KUPIE harmonium używane ewentualnie z pedałem. Oferty do „Siedmiu Groszy“ pod 1105 d.

UCZ SIĘ STENOGRAFI, maszynopisania, korespondencji w obu językach, a znajdziesz posadę. Katowice, Plebiscytowa 4 m. 4.

CYLINDER kompl. do 3 kłowej maszyny parowej tanio sprzedam. Oferty „7 Groszy“ pod 1100 d.

KUPIE domek z ogródkiem. Oferty „7 Groszy“ pod 1099 d.

3 i 2-POKOJOWE mieszkania z wszelkim komfortem zaraz tanio do wynajęcia. Nowy budynek w Mikołowie. Oferty „7 Groszy“ pod 1098 d.

POSZUKIWANA piekarnia od zaraz. Oferty do „7 Groszy“ pod 1091 d.

DNIA 2. I. 1936 r. w kinie „Capitol“ Katowice, zgubiłam DOWÓD OSOBISTY. Proszę o łaskawe oddanie takowego za wynagrodzeniem. Marja Biegunowa, Katowice II, ul. Kochanowskiego 14, m. 1.

BEZPŁATNIE! Grafologini — przeszłość, przyszłość numer loteryjny, sprawy sądowe, szczęście małżeńskie, bogactwo. Katowice, ul. Pierackiego 2, m. 4.

KILKA PRZEDSTAWICIELEK zdolnych i energicznych, z dobrą prezencją i praktyką w akwizycji, po krótkim wyszkoleniu mogą zająć stanowiska organizatorów i kierowniczek. Wynagrodzenie stałe do 500 zł. miesięcznie. Zgłoszenia osobiste we wtorek od 10—13, — Katowice, Kochanowskiego 10, I p. prawo.

RZĘDNICTWO i piekarnię wynajmę od zaraz. Anastazja Haka, Studzionka, pow. Pszczyna.

BIURO „TRANSAKCJA“ — Katowice, Kościuski nr. 2, poleca do sprzedania kamienie, wille, gospodarstwa małe, parcele, sklepy na całym Śląsku oraz przyjmuje takowe do sprzedaży.

KAMIENICA nowa z komfortem. Cena 14.000 złotych.
KAMIENICA, 10 ubikacyi, 2 sklepy. Cena 20.000 zł., gotówką 15.000 zł.
DOM nowy, 6 ubikacyi, 3 morze pola. Cena 6.500 zł., gotówką 4.000 zł., sprzed. „Transakcja“ — Katowice, Kościuski 2.

MASZYNY do pisania, wszelkie systemy, tanio sprzedam Katowice Stawowa nr 3 „Remont“

SAMOUCEK RACHUNKOWY I GEOMETRIJ Sitowskiego, 1.000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. wprawnie zgóry, z posyłką 5,10 zł. Za załączeniem 5,80. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjańska 2

ASTROLOG medialnie uzdolniony określa charakter, wyjawia przeznaczenie. Wiele podziękowań Zagierski, Katowice, ul. Wojewódzka 38, mieszk. 8.

MEBLE!!! Obecne hasło „Zniżamy ceny“. Kupujcie tylko meble solidne. Pierwszorzędne wykonanie. Najniższe ceny. 10 lat gwarancji. Dostawa bezpłatna. Sypialnie dobowe 250 zł. Sypialnie mahoniowe i orzechowe od 500 zł. Kuchnie od 100 zł. Wielki wybór jadalni, gabinetów, sypialni o szlachetnych formach w luksusowym wykonaniu, tylko w firmie „NAJ-TANSZE ZRODŁO MEBLI“, Katowice, jedynie ul. Starowiejska 3 (naprzeciwko kościoła ewangelickiego). Uwaga! Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej. Żadnej filij na G. Śląsku nie posiadamy.

MEBLE! Obsłużyliśmy tysiące zadowolonych klientów. Po zdumiewająco niskich cenach również na raty sprzedajemy: sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, kuchnie i pojedyncze meble, urządzenia biurowe. DOM OKAZYJNYCH MEBLI, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez przymusu kupna. Uwaga na adres, tylko Piłsudskiego nr. 40.

KUCHARKĘ do restauracji poszukuję od zaraz. Oferty „Siedem Groszy“ pod 1073 d.

Wysyłkę premii noworocznej dla abonentów w postaci bezpłatnej książki p. t.

„PRZYGODA JEDNEJ NOCY“

rozpoczynamy w przyszłym tygodniu. — Premje doręczy kolporter lub poczta.

FUTRO damskie, pianino, fisharmonium tanio sprzedam. Katowice, Rynek 8, m. 1.

SINGERA specjalne maszyny plisówki, mereżkarki, okrętki, dziurkarki, kompletne urządzenia motorowe do wyrobu bielizny okazują poleca: „Secondhandmachine“: Katowice, Gliwicka 24. Przyjmujemy Pożyczkę Narodową.

PIERZE I PUCH czyszczone i prane, koldry, pościel, poduszki materace i łóżka dostarcza nowoutwarty skład „Pierzo-Puch“, Katowice, 3 Maja 30, I. p.

SPRZEDAM fortepian, dobrze utrzymany, tanio. Orzegów, ul. Piłsudskiego 12, m. 3.

FRYZJER damski, męski, rutynowany, zmieni posadę. Zgłoszenia „Siedem Groszy“ pod „Fryzjer“ 1071 d.

MIESZKANIE 4-pokojowe, komfort, I piętro, centrum, zamienię na 6—7 pokojowe centrum. Oferty do „Siedem Groszy“ pod 1078 d.

DOMEK nowy o dwu pomieszczeniach w Kochłowicach na ulicy Marsz. Piłsudskiego tanio do sprzedania. Oferty do „Siedem Groszy“ pod 1066 d.

ELEGANCKI, przystojny, inteligentny brunet, kawaler lat 30 posiadający dobrze prosperujące przedsiębiorstwo poszukuje milej i gospodarniej żony. Oferty „Siedem Groszy“, Katowice, pod „500“.

OBEŁGĘ rzuconą na p. Elżbietę Skorupa z Zawodzia odwołuję i przepraszam. G. Sosna.

MASZYNA do wyrobu lodów, kompletna z motorem tanio do sprzedania, Tchórz, Katowice III, Kolonia Mościckiego, Piechy 7.

POKÓJ z kuchnią 23 zł. i pojedynczy pokój 13 zł. do wynajęcia. Brzęczkowice, Krakowska 60.

UDZIELE właścicielowi domu około 3 tys. zł. pożyczki wzamian za odstąpienie pokoju z kuchnią w Katowicach, Chorzowie, W. Hajdukach. Oferty do „Siedem Groszy“ pod „A. N.“

ZGUBIŁO list hipoteczny na nieruchomości Willelma Edelmana z Wielkich Hajduk. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. pod adresem: Edelman, Wielkie Hajduki, Piłsudskiego 134.

TANZYĆ — okazja nauczyć się! nie zwlekaj!! — Opłata 15 złotych!!! Restauracja „Polonia“. Katowice, Mikołowska 10. Telefon 326-96.

2.000.— ZŁ. na 1/2 roku poszukuje właściciel większego domu, bez długu. Zgłoszenie „Siedem Groszy“ pod 270.

EKSPEDJENTKA do składu mebli, początkująca z dobrej rodziny od zaraz poszukiwana. Oferty „Polonia“, Rybnik pod „Rybnik“.

MASZYNY „Singer“ od 60 zł. Nowe maszyny od 190 zł. Gabinetowe od 220 zł. Maszyny krawieckie i szewskie tanio sprzedaje, Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsultacji niemieckim.

PIĘCKONNY, oryginalny Dentz na naftę sprzedam. Zgłoszenia do „Polonii“ — Rybnik pod „Motor“.

POMOCNIK handlowy, młodszy, władający językiem polskim w słowie i piśmie, jakoteż uczeń do składu towarów kolonialnych w Rybniku poszukiwani. Oferty z życiorysem do „Polonii“ — Rybnik pod „200“.

SKŁAD delikatesów z kompletnym urządzeniem i towarami spowodu wyjazdu sprzedam. Cena 1000.— zł. Zgłoszenia „Polonia“ — Rybnik pod „Skład“.

SPRZEDAM 4 morgi ziemi, nadającej się pod ogród przy ruchu fabrycznym w Mysłowicach. Eugeniusz Haluda, 1-go Maja 41.

SPRZEDAM motocykl marki NSU. dwucylindrowy, dobry za 250 złotych. Stefan Jaworski, kiosk gazetowy w Mysłowicach.

OGŁOSZENIE za długi mojej żony Emilji z domu Tomalla nie odpowiadam, odwołuję. Twaruska Edward, Katowice I.

DAM pracę, pomogę kształcić skromną panią. Oferty pod „16“ post-rest. Wolbrom 1. 281

NAPISZ do biura matrymonialnego „Amor“, Sosnowiec, Będzińska 39, a znajdziesz odpowiednią dla siebie partję.

DYPLOMOWANA instruktorka wyucza kroju, szycia, modelowania, po ukończeniu świadectwo. Szopienice, 3-go Maja 4. Gęsta.

POSZUKUJE zastępców na województwo śląskie i kieleckie na pokupny artykuły kosmetyczne. Sosnowiec, Kamienna 6, m. 21.

MISTRZ piekarski, kawaler, posiadający piekarnię, dobrze zaprowadzoną, poszukuje panny do lat 26, z gotówką 2000 zł. Zgłoszenia, najchętniej z fotografią do „Siedem Groszy“ pod „Sz. C.“

BOKSERY przegowane 6-tygodniowe sprzedam. Wiadomość: Kino „Rialto“, Chorzów I, Hajducka 2.

WOLNE POSADY. Firma światowa, angażuje natychmiast 5 panów do stałej pracy w zakresie handlowym. Wynagrodzenie według kwalifikacji. Tylko uczciwych, solidnych panów w średnim wieku urzeczliwamy. Katowice, ulica Miłńska 5, II piętro w godzinach od 11—14.

2 PIECE wzoru westfalskiego, z wszelkimi wygodami dla oszczędnych obywateli odda tanio Oskar Wolny. W. Hajduki, Sobieskiego 20, przy targowisku.

HARMONJUM okazuje do sprzedania. Oferty do „Siedem Groszy“ pod 289.

POTRZEBNA OD ZARAZ w Katowicach młodsza, żeńska siła biurowa, która włada dobrze językiem niemieckim i pisze na maszynie. Zgłoszenia do „Siedem Groszy“ pod 290.

EMERYCI, zredukowani urzędnicy, urzędniczek, znajdują stale zajęcie, zarobek do 300.— zł. miesięcznie. Oferty „Par“, Katowice, pod „Dobroby“.

KTÓRA starsza panna, lub wdowa pożyczalaby emerytowanemu wdowcowi 600.— zł. na 5 miesięcy za wysokim oprocentowaniem. Cel matrymonialny. Oferty do „Siedem Groszy“ pod „151515“.

DACHÓWEK używanych 4.500 i budę budowlaną sprzedam. Knapik, Chorzów III, Nowa 41 b.

PLAC budowlany 1 1/2 morgi w Zarzeczcu tanio sprzedam. Zarzeczce, Poprzeczna 3. Mrowiec.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 11 stycznia 1936 r.

Papiery państwowe:
3 proc. poz. budowlan. Hbft. 124356 12345 1
4 proc. poz. inwestyc. seryjna 64,75 6 proc. poz. dolarowa 81,00 4 proc. poz. dolarowa 53,15 7 proc. poz. stabilizac. 65,25 65,33, 65,50 65,88 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. Serja V 46,50, 46,75, 46,38, 46,50 drobne.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:
Pożyczka dolarowa 79,00. Pożyczka Dłłonowska 94,00. Pożyczka śląska 72,00.

Waluty:
Dolar 5,28,75. Dolar złoty 9,03.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 11 stycznia 1936 r.

Ceny paritetu Poznania

Notowania bez zmian. Usposobienie spokojne.
Ogólny obrót: 4.790,2 ton. Żyta 2.710 ton, pszenicy 712 ton, owsa 105 ton, jęczmienia 300 ton.

GAWĘDA TOMKA BUCZAŁY

Nieco o górnośląskich „Niemcach“

Nierozbierz się zeżar ze złości, ażebyś się zeżar, kiedy się pomyśla, jakie to głupie soronie są niektórzy ludzie, co to ciąglem jeszcze w Niemca wierzą, wszystko co niemieckie za najlepsze uznają i wykwalifikują i można sami się za germanów mienią. Bo jest między nami jeszcze sporo takich cudaków, a chociaż ich nawrócić, albo im choć rozłożyć jak na łopacie, iże są przeca Polakami i nigdy nie mogą być Niemcami, jak natyprzypadkiem ktoś nigdy nie poradzi się zmienić w osła, padom — chociaż nawracać takich głupich norów, to tak, jakby się groch na ścianę cępało: nawet święte słowa tu nie pomagają.

Tóż, jak padom, czasem bych się aże zeżar ze złości, jak o tym pomyśla, ale z drugiej strony zaś, jak widza, że tak robią po większej części nie tela można z przekonaniem, ale skiz zarobku i zysku, to mi się zarobki trochę lepiej robi, bo się padom: takich „lideroków“ (niepoma) nie potrzebujemy i niech się ta nim Niemcy nacieszą! Bo doprowadzi jest mocna (moc, dużo), takich nibyto miłganców, co udają Polaków, pod wielką im się w Polsce dobrze wiedzie, a zarobki Niemcami się stają, jak som skiz czegoś niezadowoleni. Natyprzypadkiem dostanie ktoś skiz redukcje wypowiedzynie roboty — już jest Niemcem i dzieci posyło do „minderhajtki“ (bajdne te dzieci, co skiz głupoty rozdłców można na całe życie będą nieszczęśliwi!), drugi dostał się za coś do heresztu i po wypuszczeniu go z dziury zapisuje się do „Volksbandu“, inkszy czyto polskie gazety, ale że go opisywał za rozmaite cyganistwa, trzymo potym niemieckie „cajtongi“ i tak dalej.

Niekierym takim „Miemcom“ tak głupio i po blożensku jest „do twarzy“ z tą ich niemieckością, że człowiek wół, niewiódł smółc się musi, jak posłucha tego ich nibyto niemieckiego zwandranio (bo przy każdej przyležitosti jeny po niemiecku chcą rządzić, choć nie poradzą).

— Aerlich, kóm mahi häär! — woło tak! rajca na cółkie garlo na swego pędoka, aże się w sieni, na dworze i jeszcze dalej rozlygo — wo bistu dyn kudłoku jedyn? Was chastu gemacht mit „die“ choze? Poczoj jeno — ich wär dyr cajgen!...

Chcieli by po niemiecku szwandrac, ale tak blank bez polskiego nie poradzą, a nie widzą, jak się s nich śmieją tak Polocy, jak i prawli (rodowici) Niemcy.

Śmieją się takie gldzy nieroz z „cysaroków“ (z cesarstwa, z Austrii, z Galicji), ale ci „cysarocy“ często lepiej od nich po niemiecku rządzicie poradzą.

Jest jednak z tymi patentowanymi „Miemcami“ okrom śmijchu ta smutno sprawa, że (bo głupich nie sieją, ale sami się przy głupich rodzą) skiz nich i inksze ich znajomki i koleksy głupieją i tyż od czasu do czasu stowają się „Miemcami“, aby zaś potym być Polokami, jak czegoś od Polski potrzebują. Bo czy to do uwierzynio, aby tu u nos na polskim Śląsku tela hilerowców i inkszych takich germanów żyło, że aże roztołmę „Verbandy“ tworzą, na ulicach niemieckie spjwyki śpiją i wszędy się roztopjrzają? Pokozaliby Niemcy Polokom „hier“, jakby jaki Polok w Bytóniu, Zobzu, czy Gliwiczach tak się przeciw Niemcom postawił odpowoił!

Nie mogą jeny spokłopić, poczemu jednak tych wszystkich niemieckich patryotów tak jakoś wcale do tego ukochanego „Vaterlandu“ nie ciągnie. Można tyn polski „wuszt“ i ta polsko szpyrka tak mocno ich tu trzymie? Ale co to wtedy za patryotyzm! A można doszły ich jakie słyhy o tym, jak to tera ciężko w Niemcach o kasek mięsa, czy masła, albo szpyrki i mają strach zaś słować jak na wojnie w ogólnu, aby się doprosić z pora gramów? Ale to chyba tyż nie patryotycznie z ich strony, czy nieprawda?

PIEKARSKI czeladnik młody poszukuje pracy. Zgłoszenia „Siedem Groszy“ pod „Skromne wymagania“.

Przygody Bezrobotnego Froncka



Pan konsyliarz chce Fronckowi zmienić opatrunek znowu — może zresztą już w porządku jest ze skaleczoną głową?...



Oto w kłębek zwinął bandaż, ale z końcem rozpacz wielka — przyklepiony jest do rany. Na nic delikatność wszelka.



Ciągnie przeto pan konsyliarz — no bo innej niema rady... Froncek wyje strasznie z bólu i jak kreda jest już bledy.



Doktor w pracy nie ustaje, choć Fronckowi życie brzydnie — nie różowo, jest na wojnie ale ciężko, źle i biednie...



Wreszcie Ciapka zasmucony biegnie pomóc panu swemu. Żebyście wiedzieli wszyscy, jak serduszko bije jemu...



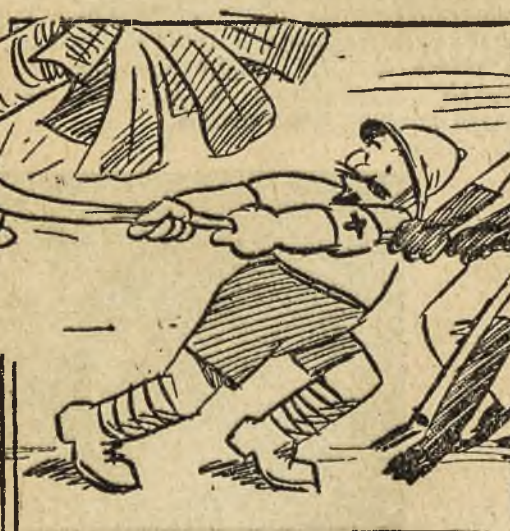
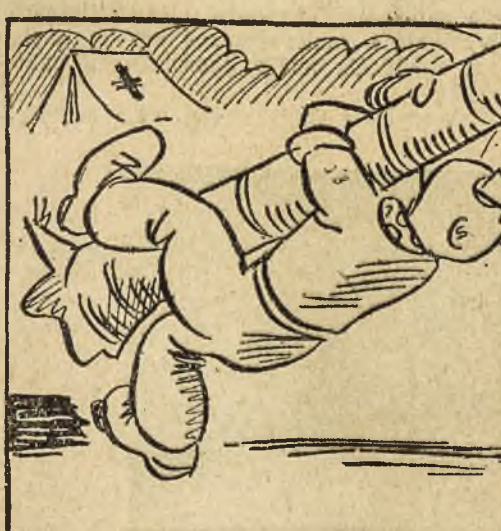
I na głosne Froncka jęki lapiduchy biegną wszyscy — lubią oni Froncka bardzo i są jemu zawsze bliźcy...



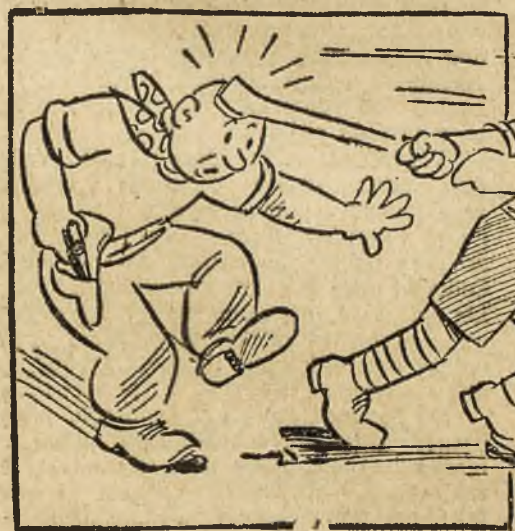
Froncek drzewa się wlapli, słodnie go oblały poty — a tymczasem Ciapka-hułał drze doktora za „galoty”.



Ujął Ciapka przeto jeden no i trzyma go z tej racji — by im więcej nie przeszkadzał w takiej brudnej operacji.



Ale się to przykleiło... Doktor z całą swą drużyną palmę wzięli — a ostatni — kozła w górę aż wywinął!!!



A gdy dalej go ciągnęli, Froncek dożył rewolwera — tak go bardzo już bolało, jak paraliż wraz z cholera.



I gdy strzelić chciał już do nich, gładko się odkleił koniec — lapiduchy popadali Froncek zdrow jest jak — dwa stoda.



Na roli i w ogrodzie



Karp.

Wprawdzie weszliśmy dopiero w okres zimowy. Atoli już po ŚŚ. Trzech Królach zaczyna dnia przybywać i wiosna będzie się szybkimi krokami zbliżała, a z nastaniem dni cieplejszych zaczną się roboty na polach.

Przy licznych gospodarstwach włościańskich znajdują się stawki, które powinno się zarybić na wiosnę, by na jesieni przyniosły plon. Stawek niezarybiony jest jak rola, którą właściciel zaniedbał uprawić, by zapewnić sobie dochód.

Zarybiając stawki czyni się niejednokrotnie szereg błędów; przedewszyst-

Rybactwo

Zarybić na wiosnę stawki włościańskie



Okoi.

ka może wydać określoną ilość paszy, na której pewna ilość bydła wyżywić się może. Gdy na pastwisko wypuścimy za dużo bydła, schudnie ono i zmarnieje, bo niema dostatecznie pokarmu. Tak samo jest z rybami w stawie; gdy wpuścimy za dużo, nietylko, że nie przynoszą, ale nawet zmarnieją.

Dlatego powstaje pytanie, ile ryb moż-

na wpuścić do stawku na 1 hektar (4 morgi-magdeburgskie) powierzchni?

Jeżeli do stawku wpuścimy na 1 hektar stawu 400 do 500 sztuk narybku jednorocznego (waga sztuki 15 do 50 gramów), albo 180 do 280 sztuk dwuletnich kroczków (waga sztuki od 100 do 200 gramów), zależnie od żyzności naturalnej stawu, to można się spodziewać dochodu.

HIGJENA MLEKA

Czystość powiększa zdrowotność — Dobra pasza jakość mleka

Pod względem czystości mleko u nas pozostawia wiele do życzenia, a tem więcej jeszcze roślicznych wad i błędów, popełnianych przy samym dojeniu, a również przechowywaniu mleka. Spożywcy w mia-

rowki po przepuszczeniu mleka pozostaje często wstrętny osad, będący nieczem innym jak tylko zanieczyszczeniem mleka. Nierzadko też mleko słodkie ma nieprzyjemny smak, a mleko zsiadłe bywa gorz-



Okoi.

kiem właściciel stawku pragnie hodować w nim i karpie i szczupaki i okonie i cały szereg rozmaitych gatunków ryb, nie wiedząc o tem, że taka mieszana obsada wyklucza możliwość racjonalnej gospodarki i największego wyzyskania stawu. Do obsady stawów najlepiej, jak to wykazuje długoletnia praktyka, nadaje się karp, który z pośród ryb w naszych stawach najszybciej rośnie i najlepiej się rentuje, mając te właściwości, iż daje się sztucznie karmić. Dlatego zdrowo myślący gospodarz do obsady swojego stawu wybierze tylko karpia i linę.



Karp.

Drugim błędem, częstokroć popełnianym przez gospodarzy, to nadmierna obsada stawku. „Karpie przecież wodą żyją“, to fałszywa z gruntu zasada, która niejednokrotnie powoduje, iż gospodarze do swych stawków dają zbyt dużą ilość sztuk karpia; ryba wodą nie żyje, ale zwierzątkami i roślinkami drobnymi w wodzie, a stawek może tylko wyżywić ściśle określoną ilość, tak, jak łą-

Jak leczyć zawstępnione zwierzęta

U koni, bydła, świń, owiec i psów odżywianych skapo i utrzymywanych brudno i niedbale, występują wszy i wszolę. Wszy przekłuwają skórę i ssają krew, wszolę żywią się na głowie, szyi, bokach, piersi i nogach. Objawy: pasorzyty, kłujac i łazac po skórze, wywołują swędzenie, zwierzę staje się niespokojne, ciągle się drapie; sierść ma zwierzchnia. Wskutek ciągłego drapania tworzą się na skórze krostki i strupy.

Leczenie: należy zwierzę owszone ostrzyć i wcierać lekarstwo, złożone z 30 gramów kreoliny, 30 gramów szarego mydła i 250 gramów spirytusu. Nacierać dziennie jedną trzecią część zwierzęcia; po trzech dniach zmyć ciepłą wodą z mydłem. Można też wcierać i inne lekarstwo: 130 g. nafty i 400 g. oleju lnianego.

Gnidy odklejać zmyleniem sierści octem lub mieszanką 25 g. nafty i 100 g. octu stołowego.

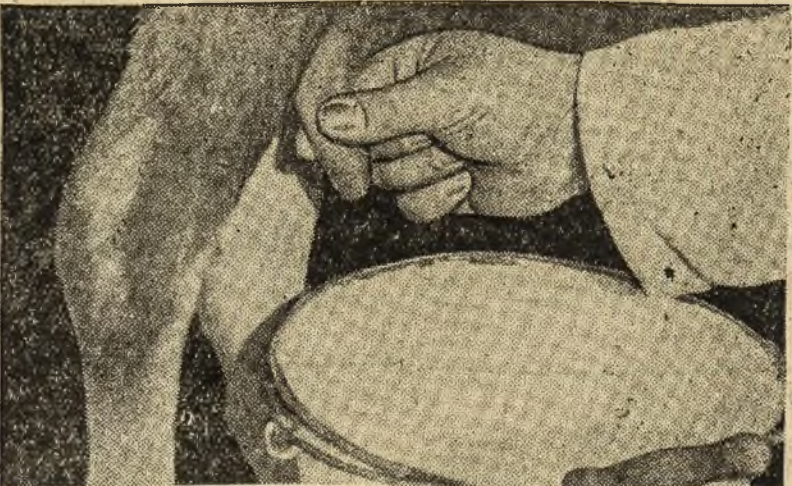


Dojenie całą dłońią.

stawach skarżą się na złą jakość mleka dostarczanego przez rolników. Skargi te są przeważnie najzupełniej usprawiedliwione, a potwierdzają je najprostsze badania, zwykle spostrzeżenia w większości naszych gospodarstwach wiejskich.

kie, nieraz ciągnące się, lub też nie zsiadające zupełnie. Te wady mleka najczęściej wynikają z zanieczyszczenia lub też naskutek zakażenia mleka chorobliwymi bakteriami.

Wszystkie wady mleka mają przeważ-

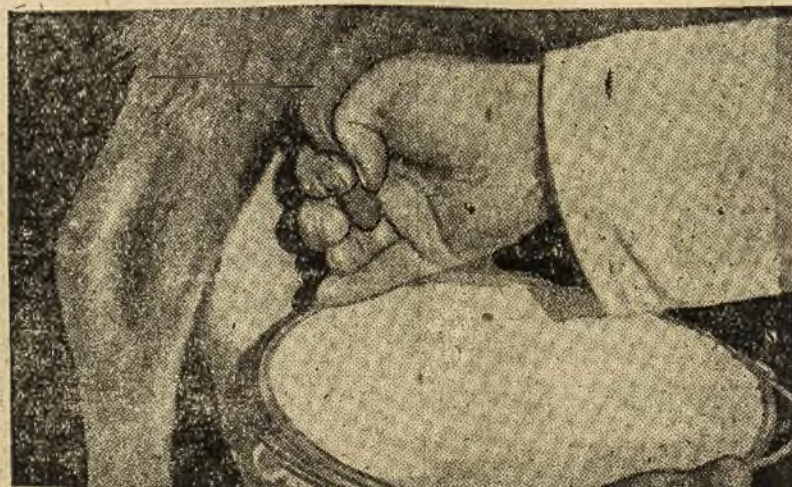


Dojenie dwoma palcami.

Po przecedzeniu mleka na specjalnym cedzidle (sitko lub powązka płócienna) pozostaje spora warstewka ciemnego brudu, na który składają się drobne cząsteczki nawozu wraz z kurzem. W baku wi-

nie swe źródło w niechlujnym utrzymaniu obór i chlewów oraz nieumiejętnie i niechętnie obchodzeniu się z mlekiem.

Wszak wiele obór i chlewów, to ciemne, brudne i duszne nory; krowy widzi-



Dojenie (wygniatanie) kciukiem.

WYTRWAŁE LOTY

gołębi ryżych

Przy opisie lotu gołębi ryżych, ściśle będę się trzymał jedynie tego, czego sam doświadczyłem, o co widziałem i o czym przekonałem się. Nic poza tem.

Ryże normalnie, to znaczy przeciętnie, bez szczególnego wysiłku, jak również bez wpływu jakichkolwiek szczególnych okoliczności, latają bez przerwy 4—5 godzin. Niektórzy amatorzy twierdzą, iż ich ryże latają bez przerwy do 7 i 8 godzin. Twierdzenie takie uważam za przesadę, do której, niestety, amatorzy gołębi zwykle uciekają się przy opowiadaniach o zaletach swych gołębi. Czasem, ale to rzadko, przy szczególnie sprzyjających warunkach atmosferycznych ryże pozostają w powietrzu 6 i więcej godzin, nie wszystkie jednak, lecz niewielka część ich i zawsze jedne i te same, szczególnie chętne do lotu. Zdarzało mi się, iż moje ryże, rozegznane mniej więcej o 4-ej po południu, opuszczały się w zupełnej ciemności. Ryże dłużej latają rano, krócej, lecz ładniej po południu.

Bywa, iż ryże, spędzone z miejsca swego lotu — a latają one zawsze prawie prostopadle nad dachem — przez jastrzębia czy krogulca, lub nagłym wybrykiem atmosferycznym, latają, błąkając się, ponad normę, lecz to już się dzieje pod wpływem. Nareszcie są ryże, które pozostają w powietrzu na noc, wytrwają w locie do 14 godzin. Obydwa te wypadki są narzucone gołębiowi; świadczą jedynie o wytrzymałości jego w locie, o krańcowych możliwościach fizycznych jego do lotu i nie dają żadnego prawa do określenia wytrzymałości ryżego, jako normy 14, ani nawet na 7 do 8 godzin.

Zanim przejdę do szczegółowego opisu i wytłumaczenia podanych wyżej zjawisk lotu ryżego, wskażę w tem miejscu na niektóre wnioski praktyczne, które już się dają wyciągnąć z ustalenia długotrwałości lotu tego gołębia.

- 1) Gołębie powinny być wygonione, to jest wytrenowane do lotu.
- 2) Gonić można ryże tylko jeden raz na dobę.
- 3) nie gonić ryżych pod wieczór pod groźbą utraty gołębia. — Strzemieszyce, J. Agapow.

my często oblepione gnojem, który przy dojeniu łatwo dostaje się do mleka. A jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę brudne wymiona krow i kóz, niedomyte naczynia oraz brudne pomieszczenia, w których się nabiał przechowuje, to zrozumiałe się staje, że w takich warunkach o czystym, dobrym mleku nie może być mowy.

Cóż wtedy czynić należy, ażeby mieć mleko przedniej jakości?

W pierwszym rzędzie oborę należy utrzymywać we wzorowym porządku. A więc pomieszczenie dla krow i kóz powinno być zawsze jasne, widne, czyste i dobrze przewietrzane. Pod bydło należy obficie siać czystą, zdrową podściółkę. Krowy i kozy codziennie starannie czyścić.

Chcąc mieć smaczne i dobre mleko, krowom należy dawać pasze zdrowe, unikać zaś dawania pasz spleśniałych i nadpsutych.

Dalej ogromnie ważne jest zachowanie czystości przy samym dojeniu.

Przed rozpoczęciem udoju, należy obowiązkowo obmywać wymiona ciepłą wodą i wycierać dokładnie czystą, suchą ściereką. Następnie dojarka powinna myć ręce w ciepłej, czystej wodzie mydłem, i wycierać do sucha czystym ręcznikiem. Zaczynając udoj, pierwsze strzyki mleka, zwykle zanieczyszczonego brudem, należy zdjąć do oddzielnego naczynia i zlewać to mleko do półki dla trzody.

Wydojone mleko niezwłocznie przecedzić przez czyste cedzidło i umieścić w chłodnym pomieszczeniu. Skopki po udoju wymyć gorącą wodą i odwrócone do góry dnem, zawieszane na specjalnych kołkach, pozostawiać na powietrzu. Wszelkie naczynia, używane do przechowywania i przewożenia mleka, po każdym użyciu należy myć dokładnie i parzyć gorącą wodą, a następnie wietrzyć na powietrzu.

W pomieszczeniach (komorach, piwnicach), gdzie przechowuje się nabiał, nie można trzymać okopowizn (ziemniaki, buraki, kłaki, marchew, kapusta kiszona itd.), ani żadnej rzeczy, wydzielającej nieprzyjemną woń, gdyż mleko nabiera łatwo zapachu otoczenia. Pomieszczenie powinno być utrzymane we wzorowej czystości, parę razy do roku bielone wapnem i częściej wietrzone.